

Cena numeru  
w Krakowie: **20gr.**  
na prowincji

**ILUSTROWANY**

# KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA WYNOŚI  
W Krakowie bez odnośnienia zł. 6<sup>—</sup>  
W Krakowie z odnośnieniem zł. 8<sup>—</sup>  
Na prowincji . . . . . zł. 8<sup>—</sup>  
Zaawanska . . . . . zł. 12<sup>—</sup>

Rekopiśów nie zwraca się

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje  
w poniedziałki i soboty od 1—2 pop.

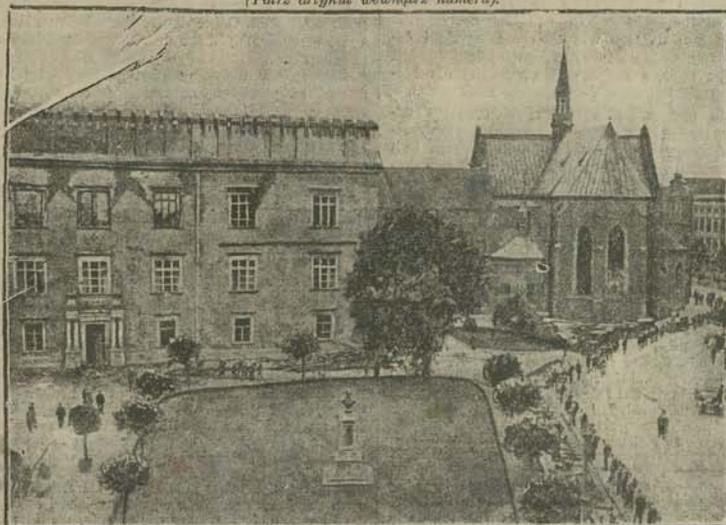
Rok XVII.

Kraków, piątek 28 maja 1926.

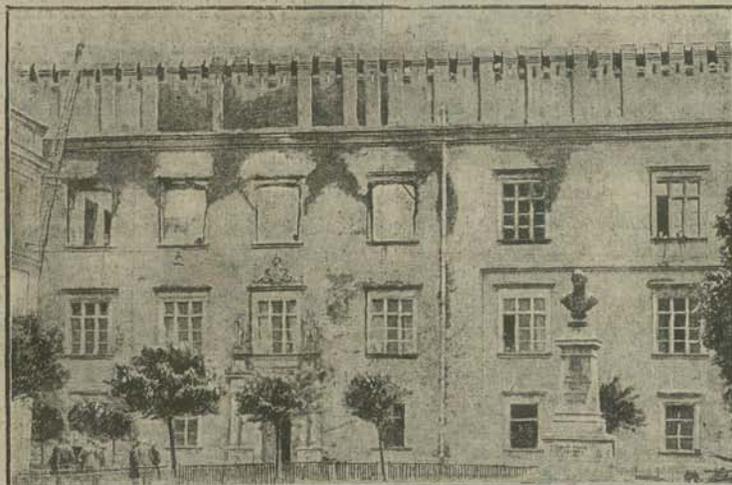
Nr. 144.

## Pożar pałacu Wielopolskich w Krakowie.

(Patrz artykuł wewnątrz numeru).



Widok ogólny gmachu magistratu z sąsiadującym kościołem OO. Franciszkanów.



Główne wejście do magistratu i siewer z pomnikiem prezydenta ś. p. Zybkiewicza.



Wielka mechaniczna drabina pożarna w czasie lokalizowania ognia.

cnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i to wzmocnienia tak poważnego, że jak słusznie już zauważono, nastąpiłaby zmiana ustroju z demokratyczno-parlamentarnego na demokratyczno-prezydencki.

Projekty rządu w dziedzinie naprawy naszej gospodarki nie są natomiast jeszcze określone. Tymczasem sprawa ta jest równie ważną, a nawet ważniejszą, aniżeli zagadnienie dobrego ustroju. Trafnie powiedział jeden z parlamentarzystów w wywiadzie udzielonym tuż przed Świętami Wielkanocnymi „Ilustrowanemu Kuryerowi Codziennemu”, że społeczeństwo, które umie gospodarować i rządzić się, nie zgłnie nawet w złym ustroju, a społeczeństwo bezządemu i choremu nie pomoże nawet dobry ustroj.

Zastanówmy się jak ta gospodarka wyglądała, jakie są jej wady i jakie tych wad przyczyny.

Przedewszystkiem ustalmy, co rozumiemy przez słowo: „rządy” i kto je miał u nas w swoim ręku.

Otóż mówiąc o rządach, nie myślimy wyłącznie o gabinetach ministerjalnych, które zmieniały się wraz z konstatacjami partyjno-sejmowymi, nie myślimy też wyłącznie o Sejmie. Istotny wpływ na kierunek polityki wewnętrznej i gospodarczej Polski, miały i mają pewne sferę gospodarcze, związane w organizacje, kliski i koterje.

Dzięki swemu ciężarowi gatunkowemu w

## Zmarnowane lata.

Kto i jak rządził Polską przez lat 8. — Przyczyny katastrofального zubożenia.

Kraków, 27 maja.

Wypadki ostatnich tygodni spowodowały, że całe społeczeństwo zaczęło się zastanawiać tak nad wadami naszego ustroju, jak i nad wadami naszej gospodarki.

Nie znaczy to bynajmniej, aby te wady i błędy dopiero teraz się ujawniły. Wiedzianno o nich już dawniej. Różnica polega tylko na tem, że dotychczas świadomość przenikała wyłącznie do kół zajmujących się głębiej zagadnienia-

mi bytu państwowego, podczas gdy obecnie wszyscy już o tem mówią i myślą.

Rząd prezydenta ministrów Bartla, w deklaracjach złożonych prasie zapowiedział wnieście pełnomocnictw, które mają dokonać naprawy w jednym i drugim kierunku.

Jeśli idzie o zmiany ustrojowe, to bójda one — wedle intencji rządu — po linii wzmo-



### Zakład Przyrodolecznicy W OJCOWIE

otwarty od 1-go czerwca do końca września  
Lekarz konsultujący: doent chorób nerwowych  
U. J. dr. Marcin Zieliński, Kraków, Mikołajska  
12, tel. 3998.

Stala opieka lekarska na miejscu. Terapia fizyczna w najszerszym zakresie: wodolecznictwo, gimnastyka, kąpiele słoneczne i powietrzne, kuzosonogłowa, radowa, świetlna elektryczna, wszelkie rodzaje elektroterapii, uświetniania kwarcowe, miseciana. — Plac do gier ruchowych. Instalacja elektryczna. — Ceny umiarkowane. Dojazd autem lub pojazdem konnym z Krakowa, Hotel Polski.

Bliższych informacji udziela administratorza zakładu „Goplana” w Ojcowie p. Skala. Telefon: Skala nr. 2. 1995

dziedzicze finansowo-gospodarczej i dzięki stonkowi osobistemu, sfery te decydowały o najważniejszych posanowieniach w dziele budowania i montowania państwa polskiego.

Dla przykładu wpływu takich organizacji wymieniły Lewiatana. Jakkolwiek minister handlu i przemysłu pełnił swe funkcje w gmachu przy ul. Elekoralnej, zawsze o jego polityce decydował Lewiatan. On to dyktował politykę celną, on rozstrzygał o polityce eksportowej i importowej, on wreszcie wytyczał decydująco na skład osobisty sztabu urzędniczego.

Jako przykład wpływu na rządy, pewnych koteryj i klik może znów posłużyć t. zw. grabieżczyzna. Związana węzłami familijno-lesystycznymi, grabieżczyzna obsiadła od roku 1919 wszystkie władze i urzędy, rządząc czasem tylko jawnie, ale w istocie wpływając bez przerwy na najważniejsze dziedziny życia państwowego.

Ponieważ odpowiednikami tych sfer na arenie politycznej były stronnictwa umiarkowane, należałoby się przynajmniej spodziewać, że polityka tych sfer i stronnictw pójdzie w kierunku walki z etatyzmem, przeciwdziałania się zbyt szerokiej rozbudowie ustaw socjalnych i że wogóle w swych założeniach gospodarczych krocząć będzie po liniach, zmierzających do utrwalenia tego typu państwowo-gospodarczego, który nazywamy ustrojem kapitalistycznym. Utrwalenie tego typu może być zaś jedynie podniesienie wydajności warsztatów pracy i ogólnego dobrobytu. Tam, gdzie panuje dobrobyt, nikt i marzenia pomyśli socjalnego przewrotu.

Niestety ośm lat rządów tych sfer wykazały jasno, że prowadziły one politykę doraźnych korzyści dla siebie, nie oglądając się ani na skutki, jakie ta metoda przyniesie państwu i społeczeństwu, ani też na ujemne dla nich samych dalsze następstwa.

Należy stwierdzić, że koła o których wyżej mówimy, dążyły tylko o samą możność wykonywania władzy i wpływu, a za te prerogatywy płaciły ciąglemi następstwami na rzecz lewicy w mieście i na wsi.

Jeżeli lewica przeprowadziła tak olbrzymią rozbudowę ustawodawstwa socjalnego mimo braku własnej większości w pierwszym i drugim Sejmie — to stało się to tylko dlatego, że stronnictwa prawicy pod wpływem t. zw. sfer gospodarczych godziły się na wnioski lewicowe. „Sfery gospodarcze” czyniły to zaś dlatego, by lewica nie przeszkadzała im w tych

czy innych akcjach, prowadzonych np. przez Lewiatana na rzecz wielkiego przemysłu, chociaż te akcje były szkodliwe dla państwa.

W sprawie etatyzmu stronnictwa prawicowe pomagały również lewicy; godziły się na wszystkie jej wnioski, ulegając znowu naciskowi „sfer gospodarczych”, które opanowały centralny aparat państwa liczyły na to, że w ramach etatyzmu potrafią zdobyć dla siebie maksimum korzyści doraźnych, choć w gruncie rzeczy etatyzm jest na dalszą metę najgłębszym wrogiem warsztatów gospodarczych, znajdującym się w rękę tych kół.

W sprawach finansowych, t. zw. „koła gospodarcze” szły po linii najmniejszego oporu. Ustępowały przed żądaniami ekonomicznymi każdego strajku, przed postulatami każdego zrzeszenia, choć wiedziały dobrze, że ta droga prowadzi do inflacji. Czyniły to, bo same — powołując się na momenty społeczne — czepiały pełnymi garściami kredyty z kas państwowych, które potem oddawały w zdawalnawej marce.

Aby uzyskać głosy lewicy włościańskiej dla swoich posunięć, godziły się owe sfery gospodarcze, rozporządzające głosami prawicy sejmowej, na zupełne zwiczenie równowagi podatkowej i na radykalne pomysły w ustawodawstwie agrarnym.

Dołączmy do tego wszystkiego korupcję i demoralizację, która przy takim systemie musi święcić orgie, a zobaczymy przyczynę dla których dziś jesteśmy gospodarczo zrujnowani.

Stan obecny jest straszny. W praktyce zanika wprost instytucja powszechnego, wszystkie warstwy obejmującego podatku. Jedni byli od podatków wogóle uwolnieni, drudzy waku-

tek ogólnej pauperyzacji, nie mają czem płacić.

Warsztaty gospodarcze stają, w miastach i na wsi panuje nędza.

Z wykazów Izby skarbowych można się przekonać, że firmy bardzo solidne i stale płacące swe podatki, dziś w znacznej części zbankrutowały. Z powodu ogólnej stagnacji kryzysu wpływające z podatku obrotowego maleją w sposób przerażający.

Ogólna pauperyzacja i brak gotówki w obrotu, spowodowały także na wsi straszne następstwa. Ceny produktów wiejskich i bydła są tak niskie, siła kupna w kraju tak osłabła, a produkcja w miastach (choćby z względu na brak taniego kredytu) jest tak droga, że chłop, nawet uwolniony od ciężaru podatku, ugina się pod brzemieniem nędzy. Jak straszny brak gotówki panuje po wsiach, niechaj świadczą fakt, że w Małopolsce Zachodniej chłopi z okolic o 70 km. odległych od Krakowa, idą po dwa dni piechotą do tego miasta, by za 10 złotych sprzedać trochę drzewa na podpałkę.

Zła, egoistyczna, na krótką metę obliczona polityka gospodarcza spowodowała ruinę i zatrula atmosferę. Ci zaś, którzy te politykę prowadzili, roznamiętniali w tym samym czasie społeczeństwo walką o osoby, dyskusjami akademickimi na temat różnic politycznych, które dzielił naród. Odbierano społeczeństwu chleb, a jako namiastkę dawano mu zatrute ciastka polityczne.

Dziś stoimy wobec gruzów. Wszystko trzeba zacząć od początku, naprawę musi się podjąć od podstaw. Jeżeli czynnik rządowe mówią o reorganizacji życia państwa, to przedewszystkiem muszą dokonać jej w zawilumy splecie zagadnień gospodarczo-finansowych.

## Nieźródnane trio. Sprawozdanie z koncertu na czarnej giełdzie.

Kraków, 27 maja.

Chrystus mógł powiedzieć: „Darujcie im, albowiem sami nie wiedzą, co czynią”. Nam niestety nie wolno słosować tej wznieśliwej zasady do czynników oficjalnych, które, wprowadzając reglamentację handlu walutami i dewizami, urządziły ją w sposób niekonsekwentny i niekompletny, a przede-wszystkiem do tego stopnia zaniedbały kontroli wykonawczej, że reglamentacja ta stała się czynnikiem, faworyzującym czarną giełdę i spekulację złotą, oraz podważającym handel i produkcję.

„Il. Kurjer Godzienny” niejednokrotnie już uderzał w dzwon alarmowy — ostatnio 12 maja br. w artykule „Dookoła Macieju — z dolarem”. Co raz to nowe jednak momenty wykrywa analiza ujemnych, a często paradoksalnych zjawisk, w jakie oblituje nasze obecne życie walutowo-dewizowe.

### „Nie wiedzą, co czynią” czyli Wydział dewizowy Ministerstwa skarbu.

Podobno liczone były do niedawna wypadki następujące: eksporterzy, przynosząc dewizy eksportowe do banku dewizowego na pokrycie pobranych tam zaświadczek walutowych, odmawiali przyjęcia równowartości w złotych po kursie oficjalnym (z reguły znacznie niższym od rzeczywistego) a żądali efektywnych dolarów. Wprawdzie obowiązujące przepisy nie zabraniają wyraźnie takich transakcji, ale niektóre z danych banków początkowo słusznie żywały wątpliwość, czy, spełniając także żądanie eksporterów, nie działaloby się przeciw istotnemu celowi reglamentacji. Zwrociły się więc do wydziału dewizowego w departamencie obrotu pieniężnego Ministerstwa skarbu z zapytaniem, na które otrzymały rozstrząsającą swą natężoność odpowiedź, że „niema przeszkód”. Wobec tego banki poczęły u-

względnić żądania eksporterów, którzy, wzmania za dewizy eksportowe obrzymiając efektywne dolary, spieniężali je następnie na czarnej giełdzie po kursie wyższym od oficjalnego.

W ten sposób efektywne dolary, ekupione przez Bank Polski, wędrowały z jego kas do banków dewizowych, od tych do eksporterów, od eksporterów na czarną giełdę, by znów stamtąd, bądź zaspakajając po znaczenie wyższym kursie legalne potrzeby importerów, nie mogących dostać dolarów w bankach, bądź rozchodząc się do bielizniarek, pończoch i innych skrytek szerokiej publiczności, która, bojąc się o przyszłość złotego, ciągle od niego ucieka i oszczędności swe umieszcza nieproduktownie, ale bezpiecznie, w efektywnych dolarach.

Dopiero w ostatnich tygodniach Ministerstwo skarbu przejrzało i zaczęło nieoficjalnie naciskać na banki, by za dewizy eksportowe płaciły tylko w złotych.

Skąd, że Polska nie ma kolonii karnych na Sybirze, czy na Kamczatce, w Nowej Kaledonii, czy w Gujanie. Byłby to najlepszy sposób izolacyjny dla urzędników, którzy w podobnych wypadkach zadowolniając się tem, że „niema przeszkód” ustawowych — i hynajmniej nie myśla o tem, że najwyższy interes państwa wymaga bądź niezwłocznego stworzenia takich uslawowych przeszkód, bądź wyrzucenia na strych całej masyjny reglamentacyjnej, która okazała się dosłownie dziurawą beczką Darnida.

### Obaj lepsi czyli winien i Bank Polski.

Esportera można usprawiedliwić, jeśli powytęza drogą chciał osiągnąć kurs rzeczywisty, o kilkadziesiąt punktów wyższy, niż ten, po którym bank dewizowy byłby mu obliczył dewizę, podchodząc z eks-

## Tragiczna rocznica historycznego posiedzenia w Radzie miasta Krakowa.

(stm.). Sala posiedzeń Rady w magistracie krakowskim nie tylko godna jest uwagi jako jedna z najpiękniejszych sal w Polsce, ale nadto pamiętna jest przez historycznych posiedzenie „Kola sejmowego” czyli połączonego posiedzenia „Kola sejmowego” czyli połączonego posiedzenia „Kola sejmowego” i „Kola sejmowego” w Krakowie, oraz posłów polskich parlamentu wiedeńskiego, które się w niej odbyło w dniu 28 maja 1917 roku, a na którym jednomyślnie uchwalono *panietną rezolucję Włodzimierza Tetmajera* (z dnia 16 maja) w sprawie *niepodległości i zjednoczenia ziem polskich*.

Zgromadzenie to odbyło się w nastroju niezmiernie uroczystym, w obecności około 150 posłów sejmowych i parlamentarnych, polskich członków austriackiej Izby panów, oraz księcia księcia, obecnych na sali obrad w pałacu Włocławskich — podczas gdy jednocześnie na pl. Dominikańskim i ulicach przyległych manifestowały niezliczone tłumy ludzi, kilkadziesiąt tysięcy obywateli z całego Krakowa. Do tłumów tych przemawiali posłowie z balkonów magistratu, postawie: Głubiński, Tetmajer, Siłwiński i dr. Marek, poczem odpiewano *Marshalla „Rota”*.

Na posiedzenie „Kola sejmowego” w sali obrad zjawili się także przybyli do Krakowa *przedstawiciele epitecznicstwa polskiego w Kłobuckim Kongresowem*, z pod obu ówczesnych wojskowych okupacji, austriackiej i niemieckiej. Jako delegaci Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie przybyli pp.: Dzierżbicki, Kuniowski i Pomorski, a nadto jako delegaci stronnictw, nie wchodzących w skład Rady Stanu z obu okupacji; adwokat Papiński i ks. prałat Godlewski z Warszawy, oraz b. poseł do Dumy Swierzyński z Radomskiego i p. Zdanowski z Kieleckiego (Tu należy zaznaczyć, że zgromadzenie to odbyło się już po posiedzeniu również w Krakowie posłów do parlamentu wiedeńskiego, w dniu poprzednim, na którym rezolucję posła Tetmajera uchwalono 49 głosami przeciw 2).

Zgromadzenie rozpoczęło się o godzinie 5 pop., lecz oficjalne obrady, po niezmiernie ożywionej dyskusji poprzedniej, dopiero o godz. 6:30, kiedy zgłosił się wiceprezesa Kola polskiego dr. German, poczem po przemówieniach pp. Witosa i Stapińskiego, zabrał głos poseł Włodzimierz Tetmajer i omówiłszy wkrótce z 5 listopada, postawił następującą rezolucję:

„Kolo polskie sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest pozyskanie niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnie z tem dążeniem.  
„Kolo sejmowe stwierdza międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie

za porękę stałego pokoju”.

Rozpoczęła się dyskusja, w której między innymi zgłoszono pewne poprawki (dotyczące wreszcie nie przytoczonych przez nas ustępów rezolucji, lecz jej dalszej części, omawiającej stosunek do Austrii) ze strony konserwatyistów. W odpowiedzi na te poprawki wygłosił piomienne przemówienie poseł Daszyński, a po nim także poseł ks. Okoń, poczem ze strony konserwatyistów cofnięto wniossek, co zgromadzenie przyjęło grzotem oklasków. O godzinie 7:45 rezolucja posła Tetmajera przyszła pod głosowanie, a zgromadzenie przyjęło ją *jednomyślnie przy powstaniu wszystkich zgromadzonych ze swoich miejsc*. Potem jeden z posłów wyszedł na balkon i zawiadomił gromadzącą się przed gmachem magistratu publiczność o przyjęciu rezolucji, co przyjęto okrzykami radości i entuzjastycznymi oklaskami ze strony tłumy.

Zreszta cały ten dzień przeszedł dla Krakowa niezmiernie uroczystość, gdyż tak samo przed południem odbyły się olbrzymie manifestacje przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego z powodu powziętej dnia poprzedniego uchwały Kola polskiego, oraz stanowiska wobec niej profesorów uniwersytetu, co niewątpliwie przyczyniło się do podniesienia ogólnego zapалу uroczystości nastroju i jednomyślności posłów.

Spalenie się więc sali powieźdz krakowskiej Rady miejskiej nastąpiło dokładnie w 9 lat po tem historycznym w niej posiedzeniu, niemal w jego rocznicę.

portu. Czy można jednak uwolnić Bank Polski od odpowiedzialności za tę nadzwyczajną szkodliwą różnicę o znacznym napięciu, jaka z reguły istnieje między kursami oficjalnymi a czarnogieldowymi? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, a w każdym razie twierdzą to (po cichu — aby się nie narazić) sfery bankowe, że do istnienia takich różnic przyczynia się w znacznej mierze brak elastyczności i zwinności w polityce dewizowo-walutowej po stronie Banku Polskiego, oraz powolność i ociężałość jego aparatu. Podobno nawet niektóre czynniki w łonie samego Banku Polskiego zdają sobie z tego jasno sprawę. Dlaczegoż zatem Bank Polski nie wezwie do stałej porady, a nawet do umiejętnej i skoordynowanej współpracy — fachowych czynników prywatnych? (Wiadome porozumienie banków dewizowych z Bankiem kupna i sprzedaży walut), nie wcale nie stwarza warunków ani ram dla takiej czynnej współpracy w zakresie kupna i sprzedaży walut). Powiadają, że i ten Bank Polski „daje” wtedy, gdy powinien „brać” — i na odwrót! Zdarza się nawet (ostatni raz przed dwoma tygodniami), że Bank Polski sam nagle podpada kurs w górę bez zrozumiałego powodu!

**„Tres faciunt collegium”  
czyli  
„każdy sobie rzepkę skrobie”.**

Na pokrywanie legalnych potrzeb dewizowych importu, banki dewizowe otrzymują dewizy i waluty przeważnie z dwóch źródeł:

1) z dewiz, wnoszonych im bezpośrednio przez eksporterów, na pokrycie zobowiązań walutowych (mniej więcej 30—40% całego naszego eksportu),

2) z kupna od Banku Polskiego, który z reguły ma znacznie mniej do oddania, niż wynosi zapotrzebowanie.

Według wyników bilansu handlowego i płatniczego, te dwa źródła powinny być w ostatnich miesiącach starczyły na zupełne pokrycie potrzeb importowych — co byłoby odebrało czarnej giełdzie poważną część jej rzozi bytu i zahamowało tendencję zniżkową (oczywiście przez równoczesnym zahamowaniem zniżkowej, a przez rząd legalizowanej wymiany dewiz nieimportowanych na efektywne dolary, o czym na wstępie była mowa). Tymczasem podobno niektóre banki dewizowe sprzedawały importom dewizy tylko o tyle, o ile mogły je kupić w Banku Polskim — dewizy zaś i waluty, otrzymywane wprost od eksporterów na podstawie własnych zaświadczeń walutowych, chowały sobie w skarbcu na tezauryzacje, lub nawet częściowo fruktyfikowały nie oficjalnie po wyższym kursie. Protokół porozumienia banków dewizowych z Bankiem Polskim z 26 lutego hr. zawiera zastrzeżenie, że banki dewizowe zobowiązują się nie uzupełniać własnych zapasów dewizowych ani nie prowadzić handlu spekulacyjnego. Już ta klauzula sama wskazuje, że „coś na rzeczy być musiało”. Podobno jednak i teraz jeszcze niektóre banki dewizowe czynią po dawnemu, przyczyniając się w ten sposób do rozkwitu czarnej giełdy, do spadku złotego, do podrożenia handlu i produkcji. Zasadniczo jesteśmy wrogami etatyzmu — ale jeśli ktoś ma od państwa monopol, to winien także służyć celom państwowym. Odpowiedzialny zaś urzędnik państwowy, który jednego czy drugiego monopolistę pod tym względem nie potrafi skontrolować i naprowadzić na drogę interesu państwowego, sam na siebie wyjada wyrok. Dr. Roger Battaglia.

**Bohaterski dowódca.**



Pułk. Gustaw Paszkiewicz, dowódca szkoły podchorążych i szkoły oficerów piechoty w Warszawie.

**Pożar pałacu Wielopolskich w Krakowie.  
Z sali posiedzeń Rady miasta zostały tylko popioły i zgliszcza.  
Pastwą płomieni mógł paść cały gmach.**

Kraków, 27 maja.  
(stów) Wczoraj nad ranem zbudziła mieszkańców Krakowa straszna wiadomość:

**Magistrat płonie!**

Równocześnie na ulicach miasta dał się słyszeć sygnał trąbki strażackiej, która ze swym dzielnym komendantem i dowódcą i wszystkimi plutonami stanęła o godz. 5:13 pod bramami pałacu Wielopolskich. W kilka chwil potem stanęli na miejscu wiceprezydenci miasta Sara, Rolle i Wielopus, sekretarz prez. Strasiak, dyr. Krzyżanowski, st. r. budownictwa Kleczak i Nowicki, r. m. Herpelt i naczelnik biura prez. Przesorski, oraz wielu innych urzędników magistratu. Dookoła gmachu magistratu aczkolwiek była to pora ranna, zaczęły ustawiać się tłumy mieszkańców miasta, których

**groza sytuacji zbudziła ze snu.**

Celem zabezpieczenia mienia magistrackiego i bezpieczeństwa publicznego, przybył na miejsce komendant policji wojewódzkiej, inspektor Plich, z komendantem na miasto Maruziakim, oraz oddział policji. Zaalarmowano również szkołę podchorążych i pułk saperów kolejowych, która wzięła udział w energicznej akcji ratunkowej. Kompania żołnierzy dowodził: dowódca pułku podpułk. Szoka, kpt. Frąckiewicz, kpt. Szekela, por. Jabłoński, por. Zieliński, oraz chorążowie: Sztach i Reiner.

Załączono

**zamknięcie kordonem ulic**

prowadzących do magistratu. Na miejscu zjawili się także komendant O. K. Nr. 5 generał Kallński, szef sztabu gen. A. O. K. pułk. Kaweński, senator Adelman, wielu posłów i radnych miejskich.

**Pogotowie ratunkowe**

od pierwszej chwili pełniło służbę na placu pod komendą dyżurnego lekarza dra Drozdowskiego.

Przybyłym na miejsce pożaru tłumom przedstawił się straszny widok. Kłęby dymu buchały ze starych framug okien drugiego piętra pałacu Wielopolskich od ulicy Grodzkiej, gdzie mieści się sala Rady miasta Krakowa wraz z jej salonami klubowymi. Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, nie było już nic do uratowania.

**Sala Rady miasta przedstawiała jedno wielkie morze płomieni**

i siła pożaru była tak wielka, że kamienne okiennice wpadały formalnie z okien.

Cale wspaniale wewnątrz urządzenie sali splotę doświetlenia, oraz urządzenie pokoju przed salą zniknęło bez śladu. Pastwą płomieni padły również portrety byłych burmistrzów miasta, pendzla najlepszych ówczesnych malarzy, a mianowicie portrety: Dietla, Zyblikiewicza, Weygla, Salachowskiego, Friedleina, Lea.

**Splonął także portret Kościuszki**

własność Muzeum Narodowego, który umieszczony był nad krzesłem prezydenta w miejscu, gdzie dawniej za czasów zaborskich wisiał portret cesarza Franciszka Józefa. Fotela radzieckie, fotela członków senatu magistrackiego, splonęły również.

**Obrona dzieł sztuki.**

Na wieść o pożarze przybył kustosz Muzeum Narodowego g. dr. Maczowski i pod jego kierownictwem zdejmowano obrazy, wiszące w klatce schodowej, prowadzącej do sali Rady miasta oraz w korytarzu

przed biurami wiceprezydentów. Na szczęście wszystkie te dzieła sztuki uratowano.

**Rozniary pożaru.**

Pożar objął strych nad salą Rady miejskiej, tak, że cały wiekowy wspaniały strop nad salą Rady runął wraz z pionacem belkowaniem.

Obraz zniszczenia przedstawia również pierwsze piętro, gdzie największemu uległ zniszczeniu pokój prezydenta miasta wraz z jego przyległymi salonami. Pezeczająca woda zalała biurko i szafy, oraz skórzane meble, które straż pożarna przemieściła do sąsiednich biur wiceprezydentów. Biura te dzięki okolicznościom — nie uległy zniszczeniu, prócz biura wiceprezydenta dra Wielopus, gdzie przez smół pezeczka leciła woda. Nie uległy również zniszczeniu biura oddziału dla spraw personalnych, mieszczące się tuż na drugim piętrze obok sali po-



Fragment drugiego piętra ze splonionymi oknami,

sieczek. Sala Rady przedstawia obraz wielkiego zniszczenia.

Urzędnicy miejscy i członkowie przysług miasta, przyciemnieni są niecierpliwymi, jakie spado na miasto. Przypomnieć należy, że sala Rady miasta odnowiona została w r. 1912 przez zasłużonego prezydenta dra Juljusza Lea. Sala Rady miasta i biura przylegające miały imponujący widok i odwiedzane były i podziwiane przez obcych, przybywających do Krakowa. Bez przesady powiedzieć można, że była to jedna z najładniejszych sal w całej Polsce, a urządzenie jej było wytworne.

Poza strunami natury finansowej, są również straty moralne, i dużo czasu upłynęło, nim w odnowionej sali będą się mogły odbywać obrady radzieckie, nim na ścianach nowej sali zawisną nowe portrety dawnych burmistrzów.

**Co było przyczyną pożaru?**

Dotychczas nie ustalono co było przyczyną pożaru. Różne wieści obiegają, jak zwykle w takich wypadkach, po magistracie. Jedni na drugim starają się

winę zrzucić. Przypuszczać należy, że energiczne śledztwo, które przysług miasta zarządził, przyczyni się do wyświelenia sprawy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar mógł powstać od krótkiego spiecia przewodów elektrycznych, rozpiętych u stropu w sali posiedzeń Rady miasta, gdzie na pułapie mieściło się około sto lampek elektrycznych. Przyczyna pożaru może być też inna i ogień mógł być przez przypadek zapuszczony, zwłaszcza, że sala Rady miasta od dwóch tygodni była restaurowana i przygotowywana na pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady, na której miał być dokonany wybór prezydenta miasta.

**Czyżby zawiązek pożaru powstał już onegdaj wieczór?**

Wczoraj między godziną 7-mą a 8-mą wieczorem nastąpiło w śródmieściu i innych dzielnicach miasta pewne zaburzenia w sieci prądu elektrycznego. Zachodzi przypuszczenie, że defekt ten spowodował krótkie spiecia w stropie nad salą Rady miejskiej, a w następstwie — katastrofalny pożar. Jeżeli przypuszczenie powyższe miałoby się sprawdzić, to zawiązek pożaru powstał już onegdaj około godziny 8-mej wieczór.

**Jaka szkoda?**

Szkoda dotychczas nie jest jeszcze ustalona, dochodzi jednak do setek tysięcy. Cały budynek ubezpieczony był w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, której delegat, p. inżynier Wierchowicki, był obecny na miejscu.

**Zabezpieczenie głównej Kasy miejskiej.**

Na wiadomość o pożarze wiceprez. Sara i Wielopus udali się natychmiast w strzyżo gdzie mieści się gł. kasa miejska, celem zabezpieczenia przed pożarem głównej kasy miejskiej, gdzie znajdują się papiery wartościowe oraz płynna gotówka.

**Kto zaalarmował straż pożarną?**

Wedle wyjaśnień naczelnika straży Obidowicza, straż została zaalarmowana ze stacji telegrafu pożarowego o godz. 5:12 rano. Telegrafista straży Antoni Szefflik i Stanisław Socha zeznali, że **Historon nazwiskami Labędz**, przechodzący ul. Franciszkańską w stronę poczty, zauważył kłęby dymu i odpowiadając wyprawy z okien magistratu II piętra oraz płomienia, wydostające się z okien. Labędz polecił nieznanemu przelobnowi zaalarmować straż, przyczem wskazał mu aparat alarmowy, umieszczony na gmachu magistratu, sam zaś pobiegł na pobliską słaunnicę, zapukał do frontowego okna z alarmem, że magistrat się pali.

**Wyjazd straży pożarnej.**

Równocześnie wyjechała straż w sile dwóch plutonów. W tym samym czasie alarmował straż o pożarze strażnik z wioły Marijadzi, Naczelnik straży wyjeżdżając z drugim pogotowiem, wążąc unoszące się kłęby dymu, zaalarmował resztę straży i filię w Powirżcu. Straż z dwoma drużynami mechanicznymi i wszelkimi sprzętami do dyspozycji pomparni, oraz przyrządami, wyruszyła do pożaru. Jak naczelnik straży stwierdza w protokole uroczym, alarm pierwszego i drugiego pogotowia trwał do czasu wymyżu tych dwóch pogotowia około 20 sekund, przejeżdżając zaś z kuszat straż, odległych 400 metrów, trwało około jednej minuty.

Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, dym i płomienia wydobywały się na zewnątrz tak od strony frontowej, jak i od strony wewnętrznej budynku i z całej połaci dachu, objętej pożarem, z czego naczelnik straży wnioskował, że pożar powstał

nad gabinetem i salonem prezydenta miasta. Stróżnicy, że ogniem objęte są ubikacje, przeznaczona na posiedzenia Rady miejskiej, zarządził następującą akcję ratowniczą:

**Akcja ratownicza.**

Naczelnik Obdowicz zarządził doprowadzenie wody dwiema liniami węzowymi, czującą wodę z hydrantów miejskich, w ulicy Grodzkiej, przez główną klatkę schodową do wysokości poziomu sali posiedzeń Rady miejskiej. Następnie dwie linie węzowe przeprowadził z placu Franciszkańskiego po dwóch drabinach mechanicznych. Licząc ze skierowane zostały z zewnątrz ponad trzydzieści, nad wieżę dachową. Następnie pogotowie przeprowadziło linie pomocnicze od strony ul. Poselskiej i w stronę klasztoru OO. Franciszkanów. Oprócz własnego laboru ratowniczego, zawezwał naczelnik straży 8 bezczekowóz samochodowych.

W ten sposób zorganizowana akcja ratownicza doprowadziła do tego, że o godz. 6 rano ogień został opanowany. Po lokalizowaniu pożaru straż przystąpiła do całkowitego ugaszenia ognia, co nastąpiło w przeciągu dłuższych dwóch godzin, poczem straż pożarna przy pomocy seperów przystąpiła do usuwania belek zwęglonych, rumowiska i gruzu, a to w celu odciążenia stropu na I piętrze i zbadania belek tego stropu.

**Ranni.**

W toku akcji ratowniczej doznało lekkich uszkodzeń cieleśnych czterech strażaków oraz jeden ciężkiemu porażeniu. Są nimi: plutonowy Walczy, strażacy: Kwiatkowski i Macala oraz ogniomistrz Boblewski. Nadto ciężko ranny został starszy inspektor straży p. Flaszka, którego przywaliła spadająca zwęglona belka, zginając mu chełm. Mimo wypadku, dzielny strażak wytrzymał do końca na swym posterunku, omi strażacy Chrepek, Piszczyk, Kraszewski i Sanoch.

**Co padło pastwą płomieni?**

Zobrana na miejscu komisja policyjno-budowlana z radcą magistratu Hergolem na czele, stwierdziła, że ogniem zostały zniszczone: strop nad salą posiedzeń, modrzewiowy, kasetonowy o belkach i kasetonach od dołu widocznych. (Góra od strony trybunu zabezpieczony nasypem z rumowiska i posadzka ogólna). Dalej całe więzienie dachowe łącznie z pokryciem cynkowym, następnie boazerja ścienna, posadzka dębowa, oraz wbudowane na ścianie trybunu i ławy radiackie, przy czem zniszczona jest w zupełności instalacja elektryczna na stropie do lamp sufitowych w ilości przeszło 100 lamp żarowych oraz boczna oświetlenie ramienne.

Również poważnie uszkodzona została instalacja centralnego ogrzewania.

Strop na wojer belkowy z podsielbitką wyprawiana, górą zabezpieczony nasypem z rumowiska i posadzką ogólną, nlepił także silnemu zniszczeniu od strony wewnętrznej. Wieża dachowa nad tą ubikacją, została doszczętnie spalona i spadała. Nad przyłęgami ubikacjami, to jest nad archiwum planów budownictwa miejskiego, nad sąsiednimi ubikacjami biurowymi, wieża dachowa została w znacznej części spalona, blacha stojąca, części konstrukcyjne stropu w znacznej części uszkodzone. Dalej objęte zostały ogniem: fasada frontowa, jakoteż i podwórzne części, a mianowicie kamienne otoczenie okien, które zostały przez ogień strawione, oraz profile, które zostały poobijane przy akcji ratowniczej. To samo dotyczy portali kamiennych tak od strony placu, jak i od strony podwórza we wszystkich piętrach.

Stropy nie objęte wprawdzie wprost pożarem lub też tylko częściowo ogniem uszkodzone, ucierniały znacznie przez zalanie wodą, które to zalanie przyniosło się także na posadzki I. piętra, a nawet i niżej, przy czem ucierniało bardzo wyposażenie wewnętrzne budynku oraz urządzenie meblowe. Zupełny obraz zniszczenia przedstawia sufit nad poczekalnią, gdzie widnieją w ślicie dwie duże dziury.

**Gdzie było ognisko?**

Jak z powyższego opisu wynika, ogień powstał prawdopodobnie wewnątrz sali posiedzeń Rady, na co wskazuje silne zwęglenie i okopienie pozostałych części spalonych belek stropu kasetonowego, który runął i w zupełności się spalił. Resztki belek tego stropu w częściach zewnętrznych od wewnątrz są zupełnie spalone i zwęglone, natomiast od strony trybunu, to jest powaly i polony, zachowały się zupełnie białe, czyli, że ogniem nie zostały objęte. Ze zniszczenia trzech okien środkowych od strony podwórza, przepalenia węgarków kamiennych w tych oknach, komisja doszła do przekonania, że zarzewie pożaru powstało w środkowej części sali w okolicy trybunu przewodniczącego.

**Archiwum aktów budownictwa miejskiego ocalone.**

Opodal sali posiedzeń Rady miasta, znajduje się archiwum aktów budownictwa miejskiego, którego zbiory nie zostały uszkodzone. Zawdzięczać to należy odwadze byłego strażaka Rakoczego, a obecnie wodźnego tartowego, który pierwszy wszedł do magistratu z „wilą przybycia straży i w towarzystwie trzech strażaków wyłamał drzwi, prowadzące do archiwum. Wobec tego w aktach planów budownictwa nie sąsiły żadne szkody.

Wskoczyć z całym uznamien podnieść należy akcję straży pożarnej, którą kierował jej komendant Obdowicz. Nietylko, że z całą znajomością rzeczy pokierował on akcją ratowniczą, wskutek czego zdołał opanować rozszalały pożar w niespełna godzinę, i tem samem uchronił cały gmach od zagłady, ale i mestem swoim i odwagą dał znakomity przykład strażnikom, idąc pierwszy w najwięcej zagrożone i niebezpieczne miejsca, objęte pożarem. Niemniej dalekie opisał się starszy inspektor straży Flaszka i inspektor Ureda, oraz wszyscy ogniomistrzowie. Przez cały dzień, aż do późnego wieczora, gromadzili się

wadłuż ulicy i placu Franciszkańskiego tłumy publiczności, przyglądające się akcji ratowniczej, która spoczywała w rękach budownictwa miejskiego. (Sfac.)

**Kiedy spostrzeżono pożar?**

(G.). Jeden z pierwszych spostrzegł pożar mieszkający w gmachu magistratu jeden z portierów, Maciej Sabuda, którego około godziny 4:20 rano obudził, jakby brzęk tłuczonych szych. Przypuszczając, że to kłód przez zapomnienie został otwarte okno, i że wiatr, szarpnąwszy niem, spowodował wybitcie szyby i upadek szkła, p. Sabuda wywołał najpierw przez okno swego mieszkania, wychodzące na podwórze magistrackie (mieszka on w oficynie, położonej naprzeciw głównego gmachu, mieszczącego biurą gremyjdum i pięta posiedzeń) i wtedy zobaczył, że w oknach II piętra głównego gmachu mignęła, jakby plamienie.

Przeżony wybiegł natychmiast w samej tylko koszuli na podwórze i podbiegł natychmiast do głównej bramy, chcąc zaalarmować straż pożarną albo z portierówki, albo też wyjść na ulicę. Nie mając jednak klucza do tej bramy, musiał zawrócić, pobiegł do domu i tam, włożywszy panталony, wybiegł powtórnie i wyszedł na ulicę drapiem wejściem, bramą, wychodzącą koło kościoła Franciszkanów. Tam już jednak spostrzegł kilku ludzi, biegnących wokół z przerwaniem, a jednocześnie dowiedział się, że zawiadomiono już o pożarze straż ogniową (p. Sabuda zdążył już poprzednio zaalarmować przełożonego służby magistrackiej).

**Groźne „memento“.**

**Kilka uwag z powodu pożaru Magistratu.**

(Kr.) Przerazająca wieść, jakim zaraz na „dzień dobry“ powitała mieszkańców Krakowa dnia 26 maja, wzbudziła nietychko szczyry żal, ale również szereg refleksyj.

**Z dziejów pałacu Wielopolskich i sali Rady miejskiej krakowskiej.**

(K). Gmach magistratu krakowskiego był niegdyś siedzibą magistratów Wielopolskich. W r. 1850 został zupełnie zniszczony pożarem i stał dużyż czas ruiną, poczem stał się po obradach krakowskich, celem wielce zamotywny, Kowalski i odrestaurował go. Na I piętrze pałacu otworzył wówczas kawiarnię nietychki Winder.

Do r. 1860, gdy zaczęto zapowiadać wprowadzenie konstytucji i autonomii, zakupiła gmina m. Krakowa ten budynek na pomieszczenie magistratu i sądy miejskie.

W r. 1866 odnowiono budynek starannie i wbudowano salę obrad Rady miasta z pięknym nadpomp kasetonowym, a portrety prezydentów miasta malowane przez pierwszych współczesnych portretistów zaczęły ozdabiać ściany sali. Po przylęgnięciu do Krakowa gmin obwodowych, skutkiem czego liczba radców miejskich miała wzrosnąć, przebudowano za staraniem Juliusza Lea salę na nowo i przedzielono ją w stronę północną, umieszczając w tej przedzielonej części galerię dla słuchaczy i dziennikarzy. Dokonana ta w r. 1912 przebudowa wywołała w swoim czasie wiele namilobnie krytyki ze strony znawców architektury. Zarówno sali brzydota, podwójnawo ją z klatką i podnoszono różne ujemne uwagi. Tej też krytyce należy przypisać, że otwarcie sali odbyło się bez

Wielki, jak slychać, nieprawdopodobnie już od wtoru ścia utajony, za przetransz drewniane części budołł wybuchu pożarem we środe nad ranem i to w takich przesadzających rozmiarach, że przybyła natychmiast straż pożarna — niestety! — nie wiele już uratować mogła.

Powyżej polejany opła i rozmiary katastrofy — tu chcemy dokonać dwóch działowych i domagających się wyjedźnienia — kwestji: Jak mógł mieć miejsce znuwający się od kilkunastu godzin ogień w gmachu magistrackim, pomimo, że przeczucie służba miasta w tym samym budynku, powtóre jak się przedstawiało bezpieczeństwo przeciw-ogniowa w innych gmachach i budynkach w Krakowie, jak Wawel, Sukiennice, muzea i teatr miejski, gdzie w każdy wieczór przebywa po kilkuset ludzi.

I jeszcze jedna kwestja. Straż pożarna krakowska rozporządza 4 popołowian, znakomicie zreszła zorganizowanymi i wyposażonymi w najnowsze rekwizyty. Straż ochotnicza tak dobrze jakby nie istniała w Krakowie.

Do wielkiego ognia, jak up. ostatnio pożar magistratu wysyła się trzy popołowia, czwarde, które ostatniej nocy miało dyżur — jest poza służbą. Czyli Kraków był w chwili pożaru prawie pozbawiony obrony przeciwogniowej.

A kłód zaręczy, że gdy się w jednym miejscu paliło, to w drugim nie może również pożar wybuchnąć?

Są to kwestje nad którymi nie wolno przejeżdżać do porządku dziennego, kwestje wymagające ze względu na bezpieczeństwo życia i mienia obywateli i bezwzględnych panialek historycznych Krakowa, wyjątkiem i uspokojenia sdnarowanej opinii publicznej.

Stroszczając te pytania i zwracając uwagę na skutki czynione to w przekonaniu, że odniesie one pożądany skutek. Ludność miasta ma bowiem znowu do sprężyłego gospodarza Krakowa — przez W. Ostrowskiego.

wielkości uroczystości, które awykły w Krakowie towarzyszył tego rodzaju akcom.

Sala ocalała mimo wszystkich imponujące wrażenie. Jej bogate boazerje i kasetonowanie, pyszne portrety, wygodne stałe czasy z niej jedną z piękniejszych tego rodzaju sal w Polsce.

W sali tej, oprócz obrad Rady miejskiej odbywały się również zgromadzenia i posiedzenia kongresów i zjazdów, oraz zabrania posiedzie w epoce tworzenia Legionów w r. 1914. Spalenie się portierów jest niepowtarzane, nieczem nie dajacą się wynagrodzić strat.

Znawcami zostały następujące portrety prezydentów miasta: 1) dr. Zyblikiewicza, malowany przez Kossaka, 2) dr. Ferd. Weigla, podziła Mojny Krzyska, 3) dr. Szlachetkowskiego, malowany przez powiatowego, 4) Józefa Friedleina, dzieła Axenowicza, 5) Juliusza Lea, również podziła Axenowicza. Ostatni prezydent miasta Federowicz portretu nie miał.

Obrazy te miały być zapożyczone w najbliższych dniach w biblioteki, podające dady z tytułu danych prezydentów i nazwiska malarzy. Niestety uzupełnienie to tych obrazów nie dotychczas do sal pałacu.

Dla tych, którzyby się interesowali bliżej pałacem Wielopolskich dodajemy uwagę, że piękna i wyczerpująca o nim monografia napisal prof. Tomkowiak, a wydało Tow. Miłośników Krakowa.

Dziś we czwartek premjera w kinoteatrze „Warszawa“ (Stradom 15)

12 aktów  dwie serie razem!

Benefisowy film najlepszego gimnastyka świata L. Albertiniego

**„ŻELAZNY CZŁOWIEK“**

Caly świat filmowy przesłał za ten obraz Albertinemu listy pochwalne, a specjalnie gratulacje otrzymał od takich artystów i artystek jak:

Harry Peel, Marja Walcamp, Elmo Lincoln, Pearl Withe, Harold Lloyd, Pat i Patachon, Tom Mix i inni.

Rzecz rozgrywa się w powietrzu, na lądzie i morzu!  Dla młodzieży dozwolone.

Początek seansów o godzinie 8, 7, 9, w niedzielę o godzinie 3 popołudniu.

**„Książę Saski“ w Ameryce.**

Kraków, 27 maja.

(?) Amerykańskie i niemieckie władze kryminalne zajmują się już od dłuższego czasu sprawą tajemniczego oszustwa. I marca roku zeszłego pojawił się w Adair, w Stanach Zjednoczonych młody człowiek, który pod pierzeją tajemnicy zwierzył się jednemu z tamtejszych duchownych, że jest księciem Krynjanem Sasiem i że znajduje się w drodze do Mollindo w Peru, osem wypchłena powierzoną mu przez ojca jakiejś tajemniczej misji.

Zaśli się on, że na okrocie został zdmuszony i w Cherbourg u musiał się okłupi, aby go nie wydatno w ręce Francuzów. W Nowym Jorku aresztowani zostali razem z dwoma amerykańskimi towarzyszami, a on sam dopiero za wysoką kaucją został na dwa tygodnie zwolniony. To trudności i przeszkody kłószowały go 10 tysięcy dolarów i dlatego popadł w kłopoty finansowe.

Dobroduszny duchowny dał ciekawemu księciu 4 tysiące dolarów, a jako zastaw otrzymał pierścień brylantowy, zegarek z szesnastu diamentami i lancuszek diamentowy, rzecz — jak mówił — nadzwyczaj cenna, antyk z przed 300 lat.

„Książę“ przez trzy dni korzystał z gościnności pastora, poczem wyjechał i nie dał o sobie znału

tytułu. Teraz dopiero pastor oprostzył się, że pałł ofiarą oszustwa i rzekome kłopoty nie przedstawiały żadnej wartości.

Jeszcze paręj powiódło się pastora w Minden, w stanie Nebraska, u którego pojawił się pod koniec września ubiegłego roku. Tam ożwił się on wasz z „genieralem Kuhlmanem“ i znowu przedstawił się jako podróżujący do Mollindo w Peru, gdzie — jak mówił — posiadł wielkie obszary. Drugi „genierał“ miał wrócić również przybyć. Cała ta trojka — opowiadał „książę“ — została aresztowana przy wyśiadanu na ląd w Ellis-Island. Celem odzyskania wolności trzeba było uciec się do łapówek, które pochłonęły cały zapas pieniędzy. W ten sposób „książę“ wywołał w kłopoty finansowe i mni zastawic „śmiakie kłopoty koronne“. W razie dalszych trudności — oświadczył — będzie się jeszcze ratował pocztawioną na czorną godzinę „korone saską“, którą rzekomy genierał Kuhlman nosi przy sobie.

Pastor uwierzył swemu gościowi tem chętniej, gdy urzwał fotografując jego genealogię, przedstawiającą go w niemieckim mundurze husarskim z orderem Żelaznego Krzyża na piersiach i innymi niemieckimi i zagranicznymi orderami. Gość otrzy-

mał od pastora za jeden z klejnotów tysiąc dolarów, a klejnot ten miał wykupić z rąk pastora „general”, mający przybyć później. I w tym wypadku oszust przepadł bez wieści, a klejnot okazał się bezwartościowym.

W Mollendo nie słyszano nigdy o posiadającym tam majątek „księciu Szeskim”, ani też o jego ta-

jemności misji. Nie ulega wątpliwości, że oszust ten jest Niemcem. W Adairze pokazywał on pastrowi obrączki z Dżezna i wymienił nawet kilka nazwisk urzędujących tam pastorów protestanckich. Mimo energicznych poszukiwań policji niemieckiej i amerykańskiej, oszust tego nie udało się dotychczas ująć.

## W szponach „czarnej ręki”.

Kraków, 27 maja.

(?) Doniesienia już przed kilku dniami, że wdowa po wielokrotnym milionerze Vanderbilcie, uciekła potajemnie z Ameryki do Europy wraz ze swoją córeczką Głorją. Uciekła ona dlatego, że prawie codziennie otrzymywała listy, żądające okupu, gdyż w przeciwnym razie grożono jej uprowadzeniem córeczki.

W związku z tem, prasa amerykańska zwraca uwagę, że w ostatnich latach liczba przestępstw w Stanach Zjednoczonych tak się mnoży, iż niesprawiedliwie są najgorsze obawy na przyszłość. Okazuje się mianowicie, że władza państwowa odnosi bardzo niewielkie sukcesy w walce ze zorganizowaną przestępczością, że właściwie — zupełnie zawodzi. Najgorzej stosunki przedstawiają się pod tym względem w Chicago, gdzie w roku ubiegłym

dopuszczono się więcej morderstw, aniżeli w całej Anglii.

General Dawes ogłosił memoriał, w którym oświadcza, że Chicago znajduje się w rękach bandy zbrodniarzy, zwanej „czarną ręką”, na rzecz której mieszkańcy tego miasta muszą się opodatkowywać. Banda zmusza ich do posłuchu terrorem, uprowadzaniem dzieci i skrytobójstwem. Niektórzy członkowie tej bandy są bardzo bogaci. Podobno też banda ta znajduje się w porozumieniu z policją. Banda uznana Chicago za swój teren, członkowie jej dzielą się między sobą zdobytym łupem i karzą śmiercią tych

drobnych przestępców, którzy mają odwagę na tymże terenie działać.

„Czarna ręka” traktuje Chicago jako swój monopol.

Dadę komunikuje gen. Dawes, że najwpływowi bandyci urządzają bankiety dla członków prokuratury, że naczelnych urzędników policji obdarowują klejnotami i samochodami i przypomina, że bandyta, nazwiskiem Edward Beldehl, który dopuścił się 41 morderstw, ucieczony został po swym sgonie wspaniale urządzonego pogrzebem, w którym wzięły udział wszystkie organizacje handycykie w Chicago. Gazety chicagowskie wówczas stwierdziły, iż

takiego wspaniałego pogrzebu nie miał jeszcze dotychczas żaden z uczciwych obywateli amerykańskich.

Według Dawesa, podobne stosunki panują we wszystkich wielkich miastach amerykańskich, a tyfko w Chicago przedstawiają się najgorzej, wobec czego należy wystąpić przeciw bandom w sposób bezlitosny.

Łatwo to powiedzieć, ale trudniej zrobić. Bandytym w Ameryce rozwinął się do takich rozmiarów, stał się taką potęgą, że nie podoba mu się swyktymi środkami. Być może, iż Ameryka zobędzie się dla ocalenia swej dobrej sławy na środki nadzwyczajne i skuteczne.

## Rzadka uroczystość uniwersytecka w Krakowie.



Onegdaj — jak już donosiliśmy — odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja na doktora Filozofii Anglika W. J. Rosego, bardzo zasłużonego kierownika krak. Y. M. C. I. Uroczystość, która zgromadziła w auli uniwersytetu przedstawicieli szerokiego kręgu społeczeństwa krak., miała przebieg szczególnie podniosły zarówno na osobę „młodego” doktora, jak i z tego powodu, że od istnienia Almae Matris Jagellonicae, p. Rose jest drugim Anglikiem w Krakowie promowanym. Ilustracja nasza przedstawia p. Rosego z małżonką po promocji.

## SMYRNEŃSKA WEŁNA

(WSZYSTKIE KOLORY)

Oanowa smyrneńska wełniasta (wszystkie szerokości od 50 do 350 m.).

Stylowe wzory w bardzo wielkim wyborze, PO CENACH KONKURENCYJNYCH!

Roboty rozpoczęte bardzo starannie dobrane (oraz każda ilość wełny i t. d.) wysyła się odwrotnie! — Na zamówienie wykonuje się artystycznie i terminowo dywany każdej wielkości!

Nauka wyrobu dywanów smyrneńskich BEZ WARSZTATU odbywa się w Krakowie stale!

Warunki przystępne dla każdego. — Na prowincji urządzamy Kursy z dostawą wzorów i materiałów! — Dla przyjeźdźców nauka Przepieszona. — Ulgi i dogodności w splatach.

„SMYRNAPERS” Katalocka Wytwórnia Dywanów Smyrneńskich  
H. I. M. GODZISZEWSKA, Kraków, Pijarska 5./III.

## Mój feljeton.

### Ale dzień!

W dniach takich jak dzisiejszy występuje dopiero wyraźnie na jaw rola dzienników i ich znaczenie we współczesnej ludzkości całego świata, umożliwionem każdodziennie przez wspaniały rozwój wszystkich środków porozumiewania się na najdalszą odległość.

Dręci właśnie tym środkiem i dzięki dziennikom dla każdego mieszkańca globu — gdziekolwiek on mieszka — było tylko do niego dotarł dziennik — świat cały jest jakby obryzany testren dramatycznym, obrzymym sceną, na której rozgrywa się codziennie szereg widowisk, dziejących się równocześnie choć od siebie niezależnych.

Dniem w którym te dramaty globowe, dramatyczne wypadki na wielkiej scenie, czy też na wielkim skrawie świata „wyswiewliły się” szczególnie obfity był dzień dzisiejszy. Bo pomyśleć tylko:

W Japonii wybuch wulkan, pęka cały bok góry, a spowodowany przez to wyflow dwóch rzek, oraz płonąca lawa niszczy miasta, zabija kilkuset ludzi, ranią tysiąc, zostawiając bez dachu ludność.

W Monachium zachodzi katastrofa kolejowa, zderzają się dwa pociągi, pada około setki ofiar — na Semmeringu zdarza się druga katastrofa, przy której dzięki Bogu liczba ofiar jest mniejsza.

W Paryżu zostaje zabity na ulicy Pellura, były „ataman” niepodległej Ukrainy.

W Hadze zapada niepomysłny dla nas wyrok międzynarodowego trybunału w sprawie wielkich zakładów azotowych w Chorzwie na G. Śląsku.

W Rumunii dzień wyborów do parlamentu ma krwawy przebieg, przyczem jeden z kandydatów opozycyjnych na posła, ks. Turko, zostaje zabity.

W Krakowie pał się magistrat.

To wszystko czytelnik „Kurjera” otrzymał od razu w jednym dzienniku, czyta na niemal jednej jego stronicie. Wielka scena obrotowa świata, wielki ekran globu przesuwa się przed jego oczami w

ciągu kwadransu, ukazując mu szereg dramatycznych i wstrząsających zdarzeń, w ciągu czasu, który czytelnik zużywa na spożycie śniadania. Jaki teatr może mu dostarczyć takiego widowiska?

Jeszcze przed pół wiekiem, prawie, że nie było tego „teatru prasowego” i mieszkaniec takiego miasta jak Kraków pod wyłączeniem wrażeń pożaru, w magistracie żył dwa tygodnie, zanim do niego doszła wieść z szerokiego świata o jakimś gdzieś tam odległym i obojętnym wypadku. Dzisiaj jest on obywatelom świata i jednego dnia wali go obuchem w głowę dziesięć katastrof — wobec których mimowoli zmniejsza się doniosłość najbliższych niego wydarzeń. Ma to swoje zło swoje dobre strony. Widz „teatru prasowego” oddzieli unaoznacza sobie — jak małym jest ten świat — i jak jednakowe wszystkie na nim ludzkie sprawy.

(Stm.)

## Zjazd maturzystów z r. 1911 — Nowy Sącz, II. Gimnazjum

odbędzie się w czerwcu. — Dłuzsze szczegóły i zgłoszenia odwrotnie skierować: Dr. Rudolf Kochlöf, Ciężkowice ad Tarnów, albo Marjan Paluch, Dębica.

Pierścionki żarzynowe i ślubne jubilerskie poleca w bogatym wyborze najtaniej Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.

## Zjazd Koleżeńcki

maturzystów oddział A. i B. z roku 1926 w Tarnowie. Spieszne zgłoszenia nadesłać: Ludwik Rohrbornhof, Kraków — Magistrat; X. Jan Litwin, Kraków — ul. Wolna 1. b. — Zjazd odbędzie się w kościele św. Anny, o czem zawieszamy piśmie. 2085  
Kraków, dnia 26 maja 1926 r.

## Angielskie PASY BALATA Angielskie SPŁAWY METALI

poleca ze składu

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc. 1858

Warszawa, ul. Senatorska 10. Adres telegr.: „Western, Warszawa”.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku z powodu zgonu s. p. Siostry naszej Jadwigi Steczkowskiej, okazali nam tyle współczucia — oraz Przewielebnym Ks. Kanonikom Van-Royowi i Ks. Jasińskiemu, za oddanie ostatniej posługi s. p. Zmarłej składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

2088

Steczkosky.

## Podziękowanie.

Za skuteczną, ciekłą i bezinteresownie wykonaną operację, ludzkie troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby mej żony składam J. P. Majorowi Dawidowi Mieczysławowi Poltyńskiemu, komendantowi Szpitala Wojskowego w Nowym Sączu, gorąco z sercem płynące „Bóg zapłać”.

2086

Józef Kajetanowicz kapitan W. P.

## RUDOLF LINSCHIED

Zarządca dóbr

przybywszy lat 64, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie, dnia 25. maja 1926 roku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 27. maja o godz. 3 popoł. ze śpiew. i muzyką, w kościele św. Włodzisławskiej, na który tyto smutny obrzęd zapraszają w niu tulonym żale pozostałi.

Córki, synowie, synowie i wnuczki.

# NASZE ZDROJOWISKA

## KRYNICA! Dr Latinik

b. lekarz karlsbadzki  
ordynuje w Krynicy 1946  
Dom „pod Berłem“

## SZCZAWNICA Dr Józef Schreiber

ordynuje jak zwykle.

### Co dzień niesie?

# 27

maja

## Czwartek

Magdalena  
Gr.-kt. 14 Maj: Izydora

#### Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybycie dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3:26	19:40	16:14	2m	19:05	3:40	

### Co spowodowało przerwę w locie por. Orlińskiego?

Z Pragi telegrafuje koresp. (U): Na północ od Pragi wyładował wczoraj porucznik Orliński, kotnik polski, który wczoraj o godzinie 4 rano rozpoczął lot Paryż—Lwów. Powodem przerwy lotu był defekt silnika. Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a po naprawie lot okazał się niemożliwy. Orliński odleciał aparat do Warszawy, sam zaś jedzie koleją do Łańcuta.

### Walka z pornografią.

(a.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę wojewódów na fakt rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych i poleciło w związku z tem wzmocnić nadzór nad wydawnictwami o charakterze pornograficznym.

Ministerstwo zaznaczyło, że podjęta akcja zapobiegania szerzeniu się wydawnictw pornograficznych nie dała tych rezultatów, jakich w pełni należałoby oczekiwać ze względu na jej znaczenie dla zdrowia moralnego społeczeństwa, gdyż ukazują się w niektórych miejscowościach i są rozpowszechniane druki, posiadające cechy pornografii, które nie wywołują dostatecznych represji ze strony powołanych do nadzoru prasowego władz.

Wysłki komisarzy rządu na terenie Warszawy w kierunku zwalczania wydawnictw pornograficznych będą jednak bezowocne, o ile na innych terenach państwa nie przedsięwzięcie się energicznych kroków celem zapobieżenia rozpowszechnianiu takich wydawnictw.

Dlatego też, przypominając moc obowiązujących przepisów, poleciło ministerstwo wzmocnić nadzór nad wydawnictwami pornograficznymi i w wypadkach ukazywania się takich druków stosować względem nich represje prawem przewidziane.

### Dziecko odnalezione po 23 latach.

Przed 23 laty, jak donoszą z Los Angeles — zginęła bez wieści małeńka Teresa Curzon-Talbot. Należała ona do bardzo wybitnej rodziny angielskiej. Mimo energicznych poszukiwań nie udało się tego dziecka odnaleźć. Dopiero obecnie pani Elżbieta Aras z Los Angeles, kobieta 28-letnia, napisała do policji w Scotland Yard, że poszukuje swoich rodziców. W piśmie swym wyznała przypuszczenie, że ona to przed 23 laty została wywieziona z Anglii do Ameryki. Do wiadomości takiego przysłała ona listy w starożytnym egzemplarzu należącym do niej Biblii pewne stare napisy, wskazujące, że ona to prawie podobnie jest skradzioną córką dzieckiem Curzon-Talbotów.

### Chińska inwazja na Węgrzech.

RAT donosi z Budapesztu: Z polecenia rządu wydano o kraju 7 tysięcy Chińczyków, którzy w ostatnim czasie zaliżali wprost Węgry. Niezwykła liczba Chińczyków tłumaczy się tem, że wydaleni z innych krajów Europy egromadzi się swolna na Węgrzech. Część ich jest podobno, jak twierdzi policja, opłacana przez Moskwę i zajmuje się kolportowaniem bibuły komunistycznej, część zaś, jakby na to wskazywały znalezione przy niektórych fotografach, trudni się handlem żywym towarem.

## Dr Józef Liebeskind

### MARJENBAD

### DOM HUNGARIA

Dziś i dni następnych w Kino „Nowości“  
**WIERA CHOŁODNAJA** uroczą — niezrównana rosyjska artystka we filmie:  
**Wieczer cygańskich romansów**  
dramacie w 8 aktach ilustrowanym śpiewem warszawskich artystów.  
Dalsze role kreują: O. Runcik, W. Polański i artyści teatru Stanisławskiego  
Codziennie początek przedstawień 5-1a, 7-ma, 9-15.

## Eksplozja w fabryce amunicji w Zagożdżoniu.

### Przytomność komendanta ratuje robotników. — Szkody. — Przyczyny pożaru.

Z Warszawy telegrafuje (Kd.): Z Radomia donoszą, że wczoraj w największej fabryce polskiej amunicji w Zagożdżoniu, zdarzyła się wielka katastrofa. Oto w wielkim budynku, mieszczącym w sobie pociernię maserowskiego prochu bezdymnego, wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 kg. prochu. Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem w chwili, gdy wszyscy zajęci byli pracą.  
Komendant budynku kap. Walczyński, dozorcujący robotników z podwyższonego pomostu, zauważył kilka iskier, wydobywających się z pod pokrywy jednego z pięciu bębnow. Dzielny kapitan dał natychmiast sygnał do opuszczenia przez robotników budynku, sam zaś zbliżył się do źródła iskier. Z chwila, gdy zbliżył się, nastąpił gwałtowny wybuch, który zerwał w jednym momencie olbrzymi dach i wypchnął wszystkie okna. Pracownicy wraz z majorem fran-

cuskiej misji Moroux rucili się do ucieczki, zaś kap. Walczyński, który stał najbliższym miejscem katastrofy, objęty płomieniami, dowiódł się ostatkiem sił do kładzi przeciwpożarnej i walczył z ogniem, usiłując w ten sposób plonąć na siebie odzież.  
Major Moroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jak również ciężkie rany odniósł sierżant francuski, Eymen.  
Cały budynek uległ zniszczeniu. Częściowo obrażenia odniósł: majster fabryczny, Wiktor Hedel, Stanisławski, Doroczyński, oraz pięciu robotników. — Lekkie rany odniósł kilkanaście osób.  
Śledztwo ustalilo, że przyczyną wybuchu były iskry, powstałe z tarcia przykrywy bębna o jego brzośli.  
Na miejsce zjechały władze cywilne i wojskowe.

### BLUES.

Dafki, tęgny śpiew,  
płyną tony powolne, szczone,  
do głowy uderza krew.  
Miętką, drażniącą pieśczętą,  
ruchy senne, a przecież szalone,  
burza, która bezgłośnie wrę,  
miłosna, rozpalona tęsknotą,  
coś jest, czego niema,  
a jednak dzieje się.  
Rozszerzone łoną w sobie żrenica  
i drżą wargi pożądaniem ust,  
cicho spada na serca plonące  
saksofonem wyspijany blues.

Jan.

### Osobiste.

**CZAS PRZYJĘĆ U PRZEMIERA.** Prezes Rady ministrów i minister kolei, prof. Bartel, przyjmować będzie interesantów w sprawach resortu kolejowego w środy i piątki od godziny 11—12 w południe w ministerstwie kolei, po zgłoszeniu się dnia poprzedniego u sekretarza osobistego.  
**(N) B. MINISTER SPR. WEWN. SMÓLSKI POWRÓCIŁ DO LUBLINA** i objął funkcje notariusza, na które to stanowisko został mianowany w zamie b. r.

**PROMOCJA.** Pan Józef Piec, rodem z Krzczowa, uzyskał w dniu 25 maja b. r. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

**TYDZIEŃ POL. CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się w tymi rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych na ziemiach całej Polski w czasie od 30 maja do 6 czerwca br.

Zarząd P. C. K. okręgu krakowskiego zwraca się z gorącym apelem do szerokiego warstwy społeczeństwa o poparcie powyższej akcji przez składanie w tym czasie jak najliczniejszych ofiar na wzniesie i szczytne cele Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

**SZKOLNY SPIS DZIECI.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. podjęło w roku bieżącym spis dzieci roczników szkolnych i przedszkolnych w całym państwie. Spis ten jest niezbędny dla uporządkowania metryk szkolnych, ułożenia planu realizacji powszechnego nauczania, dla preliminowania etatów nauczycielskich na szereg lat najbliższych dla opracowania planu budowy szkół powszechnych i jej finansowania i dla reorganizacji sieci szkolnej. Kuratorjum ewanica się tą drogą do całej ludności zamieszkałej na terenie województwa krakowskiego z gorącym apelem, by do akcji spisu odnosiła się z całą zyczliwością, szła na rękę i pomoc okazywała organom szkolnym, które spis ten będą przeprowadzały. Spis odbędzie się w dniach od 31 maja do 5 czerwca b. r.

**UROCZYSTOŚĆ SZKOŁNA W PODGÓRZU.** Dnia 20 czerwca br. odbędzie się uroczysty obchód 20-letniego istnienia 50-tej szkoły powszechnej żeńskiej im. Zofji Chrzanowskiej (dawnej Urszuli Kochanowskiej) w Podgórzu. Uroczystość jubileuszowa będzie równocześnie obchodzona z poświęceniem nowo ufundowanego szatniaru szkolnego. Komitet rodzicielski z gronem nauczycielskim i dyrektorką szkoły p. Heleną Wiśniewską dokłada starań, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej i zapasza dawne uczennice szkoły, by ogłaszały do dyrekcji swój udział w uroczystości, a na zebranie informacyjne przybyły dn. 30 b. m. o godz. 11 przedpoł. do szkoły im. Zofji Chrzanowskiej w Podgórzu ul. Lwowska 1. 62.

**O ŁAWKI PLANTACYJNE DLA ALEI NA SALWATORZE.** Z wielu stron słychać narzekania, że najpiękniejsza i najzdrowsza okolica Krakowa — Salwator, pozbawiona jest niemal zupełnie ławek do siedzenia wzdłuż całej alei od kościoła św. Salwatora do Kopca Kościuszk. Dla wygody mieszkań-

ców Krakowa, którzy w każdą niedzielę wylegają tam tłumnie na spacer, wiceburmistrz postawił się o umieszczenie w Alei chociaż kilkunastu ławek plantacyjnych. Ogrodnictwo miejskie ma ich poddostawienie i insp. Gausze niewątpliwie chętnie ich na ten cel otrzyma.

**ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE** zawiadoma, iż otrzymał dla swoich członków zniżkę cen biletów kolejowych i mieszkań w następujących uzdrowiskach: w Szczawnicy na wszystkie trzy sezony, w Iwoniczu na ostatni sezon, w Ciepłocińsku i Solcu cząstkowo. Po zniżki te zgłaszać się można w poniedziałki, środy i piątki do biura Z. I. P., ul. Smoleńska 9. II piętro, sala 130, od godziny 5-tej do 6-tej po południu. Tam także codziennie od godziny 4 do 6 po poł. przyspawać się można na kursa języków, malarska (pędzla), modniarska, kroy i szycia oraz koniczarska i dywanów Smyteńskich oraz mat i kilimów.

**BEZPŁATNE SZCZEPIENIE DZIECI PRZECIWO OSPIE** odbędzie się będzie w szpitalu św. Ludwika, ul. Szeleńska 2 w dniach 1. 8 i 15 czerwca, od godziny 10:45 do 11:30 przed południem.

**BEZPŁATNY KURS PŁYWANIA DLA MŁODZIEŻY** odbędzie się w czasie od 15 do 30 czerwca. Zgłoszenia przyjmują, informacji udziela od 12—14-ej Zarząd pływalni w parku Krakowskim.

**ZGŁOSZENIA NA KURS AKWIKTORÓW**, który odbędzie się w Krakowie od 7—28 czerwca b. r. w eali wyśladowej Szkoły ekonomiczno-handlowej, wnosic należy wnoszenie do 28 maja na rpec Wydziału Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1).  
Kurs obejmuje 54 godzin wykładów, w godzinach od 5—8 wieczornem.

Obowiązek prelegentów objął np.: prof. Antoni Bahicki, dr. Stanisław Bałko, dr. Rudolf Beres, szk. Bronisław Biegeleisen, dyr. Adam Dyzal, prof. Stanisław Górb, dr. Adolf Gross, dyr. Kazimierz Jaglacz, dyr. dr. Jassem, prof. Adam Krzytanowski, dr. Władysław Medyński, prof. Marjan Seredyński, dr. Jan Zieleniewski i prof. Karol Zurzycki.  
Opłata wynosi 100 zł. od uczestnika. Podanie o przyjęcie zawierać musi imię i nazwisko kandydata, wiek, dowody wykształcenia i praktyki oraz referencje dwóch przedsiębiorców lub osób godnych zaufania.

Kurs odbędzie się, o ile przyjętych zostanie co najmniej 30 uczestników.

**WYDALIŁ SIĘ Z DOMU.** Jan Rudziński, zamieszkały przy ul. Grzegorzewskiej 151, donosił do policji o wydalaniu się z jego domu w dniu 23 bm. etuzkiej Stefani Gorka, liczącej lat 16. Wypsył jej: włoski niski, blondynka, sukienka brązowa, białe polczochy.

**NIESZCZESLIWY WYPADEK.** Robotnik, Józef Wielgus, spadł w czasie pracy z drabiny przy ul. Mazowieckiej 9, i złamał rękę. Operację go porotowicie ratunkowa i przewlezione do szpitala św. Łazarza.

**KOŚ SPADŁ ZE SKAŁY I ZABIŁ SIĘ.** Dnia 25 bm. około godziny 12-iej w południe na Krzemionkach, obok starego cmentarza spadł ze skały kość, będący własnością niejakiego Jana Szaraja i zabił się na miejscu.  
**KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Marjanowi Karwatowi skradziono na Bielanach 25 bm. portfel z kwota 25 zł., dokumentami wojskowymi i asygnta do kasy miejskiej na kwotę 1.335 zł.

Julji Gutkowskiej, zamieszkałej przy ul. k. Józefa 21, skradziono z zamkniętego mieszkania futro wartości 1.000 zł.

Amalji Armerowej skradziono w noc z 25 na 26 bm. ze sklepu jej przy Ryнку podgórskim 9, artykuły spożywcze wartości 700 zł.

### Ze świata.

(Radio D) **PO CHŁODACH WIELKI UPAŁ W PARYŻU.** Iskrowo donoszą z Paryża, że miasto nawiedziła obecnie fala gwałtownych upałów. Jak donoszą dzienniki, wydarzyło się już wiele udarów, z powodu gorąca.

# LUKSOL

**najwykwintniejsza pasta do obuwia.**  
(Radio D) **STATYSTYKA LUDNOŚCI MIAST AMERYKAŃSKICH.** Z Nowego Jorku donoszą: Według najnowszej statystyki Nowy Jork liczy obecnie 5,924,000 mieszkańców, Chicago — 3,048,000, Filadelfia — 2,008,000, Detroit — 1,790,000.

**WYŻSZY KURS PSZCZELARSTWA DLA PAŃ** odbędzie się w czwartku we wzorowej fermie w Lancoronie. Kurs potrwa tylko 7 dni, w większym wymiarze godzin dziennie. Wpisowe, przybory i za naukę 60 zł. razem. Mieszkanie, opieka i żelot zapewnione na miejscu po cenach niskich. — Zgłoszenia wraz z wpisem 10 zł. przyjmują do końca maja kierownik kursu insp. Lorenz.

**PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI KISZEK LUB KATARZE ŻOŁĄDKA I KISZEK, SKŁONNOŚCI DO ZAPALENIA ŚLEPEJ KISZKI,** naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ususza zaparcie szybko i bez bólu. Długoletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że woda **Franciszka-Józefa** reguluje doskonale funkcję przewodu pokarmowego. Ządać w apt. i drog.

**PLASZCZE IMPREGNOWANE I GUMOWE** — damskie i męskie w największym wyborze polca A. Bros, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narożnik Bramy Florjańskiej). 1926

**WDOWA PO URZĘDNIKU PRYMATNYM** z 5-letnim chorobym dziełem — sama będąc chorą, nie może pracować — znajduje się w skrajnej nędzy. Administracja „Ilustr. Kurjera Codz.”, która sprawdziła straszną nędzę wymienioną, przyjmuje łaskawe datki „dla chorej wdowy”.

## TEATR, LITERATURA I SZUKA.

### Koncert Wiktora Łabuńskiego.



(—) Wiktor Łabuński, który jako pianista zdobył sobie uznanie zarówno w Polsce, jak i zagranicą, da się słyszeć po raz ostatni w tym sezonie w krakowskiej „Bagatel”, dzisiaj we czwartek 28 b. m.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedwiecznym popołudniu po cenach do połowy niższych ukazuje się po raz 15-ty największy sukces tego sezonu „Św. Joanna” Shawa z p. Żalkiełą w roli tytułowej. Jutro 7-me powtórzenie potężnego dramatu Romain Rollanda „Gr. milość i śmierć”. W sobotę premiera przeobrażonej krotkością wiedeńskiej Braei Goltz p. t. „Pani Piek na niedzielną”. Szereg zabawnych nieporozumień, doskonale typy dworskiej i żydowskiej sfery Wiednia, doskonale ton metek, skrzęca dowcipem słownym i aktualnością, zapewniającej tej krotcechwilii długotrwałe powodzenie.

**TEATR „NOWOŚCI” — ZRZESZENIE ART. DRAM.** Pisz 37, aż do niedzieli 30 bm, włącznie, o godzinie 8-mej wieczór znakomita farsa Grenet Danourta „Syn nieuczynliwy”. Niezrównany humor farsy, reprezentowany dzielnie przez reżysera Zbuckiego, wywołuje bezustannie śmiechy i brawa.

**THEA UY I ERNEST WALT W „BAGATELI”.** W sobotę 29 bm, wystąpi w „Bagateli” znakomita para tancerza Thea Uy i Ernest Walt, których produkcje, jak to stwierdza prasa zagraniczna, osiągnęły niezwykle wysoki poziom artystyczny. Nie jest to taniec w przenośni tego słowa znaczeniu, ale pełne trefel sceny klasyczno-rytmiczne. Społecznością tej talentowanej pary (mężczyzna jest czołowym, Thea Uy i Ernest Walt wystąpią po raz drugi i ostatni w niedzielę 30 bm).

**WIECZOR CUDÓW W „BAGATELI”.** Dwieście „szukli” czarodziejskie uczyniły nawet dwory królewskie i książęce: dziś stanowią one zwykłe rozrywki letników, podnie wzruszeń, ulechy dzieci. Ale gdy się zmudzi jak wyjątkowo biegły prestidigitator, potrafi zabawić także mądrą inteligencję, czego dowód dała kompanja Uferini w Warszawie, Poznaniu, a ostatnio w Krakowie. Renesans tej jest tradycyjny: wiele wydobywanie przedmiotów (pozwasy od pionidej, jaj, kwiatów, a skórzawy na gołębiach, kurach, kaczkach, królikach i wazach z rybami) z miejsc, gdzie ich niema i być nie może, i znikanie tych przedmiotów, ba znikanie osób, unoszenie się w powietrzu kul i ludzi i t. d., jak przed tysiącami lat. Zabawność tych pod tym względem kompanja Uferini jest doskonała.

**WIKTOR ŁABUŃSKI** raz dzię w „Bagateli”. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela” w cenie od 1-3 zł. Fortepjan koncertowego Bechsteina dostarczy firma H. Smolarska.

## Kurjer sportowy.

# V. Bieg okrężny „Ilustr. Kurjera Codz.” w niedzielę dnia 30 maja b. r.

Kraków, 27 maja.  
Zainteresowanie powyższym biegiem jest w dalszym ciągu olbrzymie. Ze wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia pisemne i telegraficzne, które przyjmują się aż do ostatniego dnia. Już dzisiaj można przewidzieć, iż mimo ciężkich warunków materialnych, utrudniających w tym roku przybycie wielu zawodników, bieg tegoroczny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” dorówna w zupełności najlepszym dotychczas urządzonym biegiem, a nawet je pod wieloma względami pobije. Do dnia wczorajszego zgłosiło się już do 89 zawodników, a lista biegaczy wobec otwarcia jej aż do dnia biegu ciągle rośnie.

Poza Freyercem z warszawskiej Polonii, Suwarynem z Pogoni, Zifferem z Wisły, o których zgłoszeniu już pisaliśmy, nadeszło zgłoszenie cały szereg dalszych biegaczy, jak Salek, Dobrzański, Panajew z Wisły i t. d.

Oczekiwany jest ponadto cały szereg dalszych zgłoszeń, które, jak wiadomo, wplywały massami dopiero w ostatnich dniach przed biegiem; spodziewany jest zwłaszcza licznější udział zawodników z formacji wojskowych, które stosunkowo słabiej są reprezentowane.

### Lista zawodników.

Ze względu propagandowych, termin zamknięcia listy zawodników przedłożony zostaje aż do niedzieli godz. 9 rano. Oficjalna lista zawodników ogłoszona zostanie w niedzielnym numerze „Ilustr. Kurjera Codziennego”.

### Zbiórka zawodników.

Zawodnicy mają się stawić do dyspozycji startu w niedzielę dnia 30 maja o godz. 8 w szatni, przygotowanej w lokalach redakcji „Ilustr. Kurjera Codziennego”. Tamże rozpocznie się badanie lekarskie, od którego żaden z zawodników uchylić się nie może.

Zawodnicy mają się stawić z odpowiednim strojem lekkoatletycznym (krótkie spodnie lekkoatletyczne, koszulka sportowa i odpowiednie obuwie). Nieprzepisowo ubrani zawodnicy nie będą do biegu dopuszczeni. Start nastąpi o godz. 10 rano. Miejsce

startu — ulica Basztowa przed lokalem redakcji „Ilustr. Kurjera Codziennego”.  
Trasa biegu, jak w roku zeszłym. Długość toru wynosi 4,240 metrów.

### Muzyka wojskowa.

W czasie biegu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

### Nagroda honorowa.

Nagrodę stanowi wielki srebrny puchar, ofiarowany przez redakcję „Il. Kurjera Codziennego”, znajdujący się w r. 1925 w posiadaniu tamtegorocznego zwycięzcy, p. Sawaryna. Prócz nagrody wrodzonej w postaci wymienionego pucharu, ofiaruje redakcja 1 złoty i 14 srebrnych żetonów dla kolejno przybywających do mety. Ponizej przytaczamy

### Statut

nagrody wrodzonej „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w biegu okrężnym:

- 1) Zwycięzca w biegu uznany zostaje zawodnik, który uzyskał najlepszy czas.
- 2) Nagrodę stanowi srebrny puchar.
- 3) Nagroda jest wrodzona, t. zn. pozostaje w posiadaniu zwycięzcy aż do następnego biegu. Trzykrotnie niekoniecznie kolejne zdobywcy nagrody, powoduje przejście jej na własność zwycięzcy.
- 4) O ile zwycięzca jest stowarzyszony, nagrodę przechowuje stowarzyszenie, którego jest członkiem, w przeciwnym razie przechowuje nagrodę K. O. Z. L. A. Nagroda musi być na 2 tygodnie przed biegiem oddana K. O. Z. L. A.
- 5) Nazwisko zwycięzcy zostaje wyrzeźbione na nagrodzie.
- 6) Czasowi depozytariusze odpowiadają za całość i bezpieczeństwo przechowywanej nagrody.

### Wręczenie pucharu i rozdanie żetonów.

Wręczenie pucharu zwycięzcy i żetonów, złotego pierwszemu, a srebrnych następnym 14-tu zawodnikom, odbędzie się bezpośrednio po biegu w lokalu redakcji „Ilustr. Kurjera Codziennego”.

## Z sali sądowej.

# Tajemniczy strzał przy cmentarzu żydowskim w Krakowie. Drugi dzień rozprawy przeciw dr. Janowi Baderowi.

Kraków, 27 maja.

(a) Godzina 9 rano. Przed gmachem sądownym gromadzą się liczne tłumy publiczności, przeważnie z okolic Kazimierza i Stradomia, które usiłują dostać się do wnętrza gmachu.

Kilka minut po godz. 9 przewodniczący trybunału zarządza otwarcie rozprawy. Galeria i parter wypełnione publicznością. Oskarżony dr. Bader prowadzi w dalszym ciągu swoją obronę. Z kolei zadaje szereg pytań oskarżonemu prokuratorowi Michałowicki, a następnie zastępcę poszkodowanej rodziny adv. dr. Heskli. W szczególności bada ją kwestię dlaczego oskarżony wspominał o rozwolwze pożyczonym od Alibacha, a znalezionym na miejscu czynu, dopiero w toku późniejszego przesłuchania. Poruszone też kwestje egzaminu Margulies i terminu tego egzaminu. Zastępca strony poszkodowanej poruszył w dalszym ciągu sprawę prawną ugodowych między rodziną Badera a rodziną Margulies.

Oskarżony na wszystkie pytania odpowiada niezwykle logicznie i imponuje wprost znajomości aktów, które cytuje z pamięci i niejednokrotnie wykazuje sprzeczność pytających.

### Przykre zajęcie na sali rozpraw.

W loku pytania postawionego ze strony dra Heskiga zaszedł przykry incydent, wywołany pytaniem (uznaniem przez przewodniczącego za niesto-

sowne), czy oskarżony przechodząc koło ojca Margulies nacili arję operetkową.

Oskarżony protestuje przeciwko tego rodzaju insynuacjom, a nie mogąc expansionować nad sobą, doznał ataku nerwowego i ze słowami: „Jest to bezcelna insynuacja” upadł w omdleniu na ławę.

Po tym, incydencie przewodniczący zarządził przerwę.

### Po pauzie

Zastępca rodziny poszkodowanej zadawał w dalszym ciągu pytania oskarżonemu, na które ten szczegółowo odpowiadał. Pytania dotyczyły się głównie zachowania się oskarżonego po dokonaniu czynu. Oskarżony wyjaśnił, że wahał się, czy przystąpić najpierw ojcu, czy też zwrócić się do władz i że na wstępie w tym celu udał się do dyrektora policji dra Stęczyńskiego, ale w ostatniej chwili zmienił się zdaniem i izolowanego celu swego przybycia nie wyjaśnił.

W dalszym ciągu dr. Goldblatt imieniem obrony dotykał kwestji prawną i polityczną, a w szczególności kwestji badania szlaku umyślowego oskarżonego.

Oskarżony dr. Bader wyjaśnia, że od pięciuset godzin sprządził się uznaniu go umyślowo chotym, a smając i wiedzając do czego pytania lekarzy znawców emiergna, nie uległ zgłok pokusie, by symulować stan chwilowego zamroczenia umysłu, kiedy popełnił czyn.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

## Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu

Wielkie zebranie akcjonariuszów odbyło się dnia 20 bm. w Poznaniu, w gmachu Pomorskiego Związku Kredytowego. Zebranie zebrało ok. 1000 uczestników i w zespole prezes Rady nadzorczej p. Stanisław Karłowicki. Sprawozdanie zarządu z działalności oraz bilans z rachunkiem zysków i strat za rok 1925 przedstawił zgromadzonym prezes zarządu p. Leopold Heblke. Kapitał akcyjny reprezentowano do wysokości 625%. Ze szczegółowego sprawozdania wynika, że Bank w zakresie komisowej sprzedaży cukru amieszonych cukrowi reprezentował remanensu w poprzednim kampanji 178,690 ton oraz cała produkcja związkowych cukrowni z kampanji 1925/6 w ilości 44,260 ton, w tem 50,650 rafinady. Z ilości tej sprzedał Bank całościowo na rynek krajowy po cenach i na warunkach ustalonych przez Radę naczelną Polsk. Przem. Cukrowniczej 223,907 ton za sumę 152,922,000 zł., a częściowo na rynek zagraniczny 18,261 ton po cenach górnym londyńskiej za sumę 12,634,721. Ze sprzedanych na rynek krajowym przyspada na Kongresowe 50,000 ton, na Ks. Pomorskie 38,000 ton, na Malopolskie 41,000 ton, a na Kresy Wschodnie 80,000 ton. W swej działalności sprzedał Bank oraz sie w większych punktach na własnych składowiskach jak Warszawa, Lwów, Kraków i t. d. w Krakowie, wzięcie na Żyngielkach spółki akcyjnej Instytutu Komunalnego. Porównując rok sprawozdawczy z rokiem ubiegłym należy stwierdzić ogólnie zwiększenie ilości cukru umieszczonego we wszystkich rejonach, a zwłaszcza widoczne zwiększe-

nie na Kresach Wschodnich, wykiejące 100% wzrostu. Ze zmniejszonych środków na rynek zagraniczny jak wyżej wspomniano, uzyskano sumę L. 2,634,721 i sumę tą spłacił Bank w całości wszystkie zobowiązania kredytowe obu Związków przyspawiając całościowo a tym samym pogłębił wzrostające do Instytutu stale zafundowane wierzyciele zagraniczne. Sprzedaży cukru umiesił bank w 47% w Anglii, w 14% w Holandii, 22% w Niemczech, w 17% w krajach bałtyckich, w 7% w Rosji — rosta 3% przyspada na Belgję, Danję, Norwegię i Litwę. Z stosunków finansowych z zagranicą Bank umiesił do Banku Polskiego w roku sprawozdawczym wysoko cenowych walut na kwotę L. 1,624,000 — która łącznie z wniesionami do Instytutu emisjami od początku istnienia Banku, przedstawia powinną sumę L. 6,942,300.

Przedłożony bilans z rachunkiem zysków i strat na dzień 31. XII. 1925, zamknięcia się po stronie czynnej i biernej sumą zł. 129,833,607,83. Bilans ten przyjęto jednogłośnie i udzieleno pokwitowania zarządowi i Radzie nadzorczej. Zysk wypracowany w sumie 740,807,77 zł. podzielono w formie propozycji, jak że na dywidendę i superdywidendę przyspada 6%. Ustępionych wylosowanych członków Rady nadzorczej pp. prezydent posez, Ziemowit Kud, Józef Zychliński, dyrektor Gustaw Holandia i dr. Hermann Jakobsona wybrano ponownie przez aliancję, a w miejsce rezygnujących członków, wybrano pp. Wład. Paarskiego i Ludwika Panacki z Warszawy, Leonia Bawakowskiego z Warszawy, Edwarda Dieza w Witażewie i Penocka z Amsterdamu. Zarząd stanowią: Leopold Heblke, Władysław Demby, Leon Brzeski i Hol. Mikolski.

# Marszałek Piłsudski o stosunkach politycznych i swej kandydaturze na Prezydenta Rzpltej.

Specjalny wywiad „Ilustr. Kurjera Godziennego“

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). W poprzednim swym wywiadzie Marszałek Piłsudski dał rządkowi na motywy, jakie kierowały nim podczas pamiętnych dni 12, 13 i 14 maja oraz sam przebieg tych wypadków. W dniu dzisiejszym zwróciliśmy się do Pana Marszałka z następującą uprzejmą prośbą:

## Podział na prawicę i lewicę nieracjonalny

— Nie sądzę — rozpoczyna Pan Marszałek — ażeby p. miał, ścisłe mówiąc, rację. Nie przypuszczam, ażeby wogóle było racjonalne nleganie przyzwyczajeniom, nie powiem nawet słownym, lecz przyzwyczajeniom dźwiękowym, związanym z pojęciami „prawica“ i „lewica“.

Polska powstała po ciężkiej długoletniej wojnie, która wstrząsnęła całym światem i znajdujemy się w niej i cały świat jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się nowych pojęć politycznych. Nadużyłbym zaś w niesłychany sposób pojęć starych, przedwojennych, które bardzo dużo straciły na wartości. Jeżeli pojęcia „lewica“ i „prawica“ mamy rozumieć jako odpowiedniki głębokich społecznych prawd, istniejących w świecie, to znajdziemy, że we wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada wschodniego siły społeczne znajdują się w stanie równowagi, chociaż niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownym poszukiwaniem metody wyjścia dla nowego powojennego życia.

Osobliwie stwierdziliśmy natychmiast po wyjściu z Magdeburga, iż Polska w tym stanie równowagi musiała powstać (wzrosła) dość długo, gdyż z jednej strony jest bardzo obnoga i zabraknie jej sił materialnych na eksperymenty, a drugiej zaś strony zabraknie jej sił moralnych, jak odważy, gdyż wyszła do nowego życia ze społeczeństwa przyzwyczajonego do głębokiego upokorzenia i lichorzostwa myśli, nabytych podczas długich lat niewoli narodowej i politycznej, niewoli u obcych.

### Konieczność równowagi społecznej.

Dlatego też, jeżeli pojęcia „lewica“ i „prawica“ są związane z ruchami społecznymi nie byłym nigdy osobliwie w nowej Polsce stronniczym dawania wyrażonej przewagi jednej lub drugiej stronie i wyrażaniem zawsze myśli, której się i teraz trzymamy, że dla nas eksperymenty zrobione przez naszych sąsiadów ze wschodu nie jest zachęcający. Natomiast nie wierzę w porażkę pod tym względem, bryśmy w porównaniu z naszym sąsiadem z Zachodu i innymi państwami na świecie mogli się zdobyć na dawanie im przykładu rozwiązywania problemów społecznych, gdy słuszenie czy niesłuszenie wszędzie na świecie — jak twierdzą — dotąd równowaga społeczna utrzymuje się.

### Co Marszałek Piłsudski wytyka prawicy w Polsce?

Jeżeli zaś „lewica“ i „prawica“ mają oznaczać pojęcia polityczne, związane z daleką i dawną przeszłością, sięgającą hen aż gdzieś do Wielkiej Rewolucji francuskiej, to wybaczyć nam, lecz próbując analizy stosunków politycznych w mojej ojczyźnie nigdy nie mogę skonstatować co jest lewica, a co prawica. Jeżeli pan weźmie n. p. jeden z dokumentów naszej historii, najbardziej hańbiące zamordowanie prezydenta Narutowicza — to został on dokonany niewątpliwie przez ludzi należących do t. zw. prawicy. Tymczasem wszędzie na świecie akty mordów przedstawicieli państw, dokonywane są przez t. zw. lewicę, która przekracza wszelkie granice ustrojów politycznych obecnego świata, tak, iż nie sposób takiej lewicy nawet włączyć w rejestr stronnic politycznych lewicy.

Główniejsze prawica dąży charakterystycznie do zmniejszenia siły i potęgi parlamentaryzmu na rzecz władz wykonawczych, u nas zaś najwytęższym przedstawicielem rozwydrzenia partyjnego i oparcia wszystkiego w Polsce na prawo i przywilejach ep. posłów i senatorów, jest nie kto inny, jak t. zwana prawica.

### „Nie chcę być członkiem ani lewicy, ani prawicy“.

Także autorem konstytucji, obejmującej władzę wykonawczą z wszelkich cech ełly na rzecz „słotych włościci“ posłów i senatorów, jest właśnie prawica. Gdy się więc rozumie pojęciami „prawica“ i „lewica“, musi się zabierać w jakiejś sprzeczności z ogólnie istniejącymi pojęciami i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia. Osobliwie nigdy nie chciałem być członkiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy. Nie chciałem nigdy należeć do żadnego stronnictwa, ani też spróbować panowania stronnictw nad Polską.

### Osrodkiem zagadnienia naprawy: zmiana metod pracy państw. Nieszczęsny spadek po zaborcach.

— Z powyższego należy wnosić, że pan Marszałek, jako wysunięty kandydat na prezydenta, nie uważa się za przedstawiciela jednej połowy obecnego Sejmu i że wogóle jest przeciwny traktowaniu wyboru Prezydenta w przyszłości walce między obecną prawicą a lewicą Sejmu.

— Natomiast. Mojem zdaniem, kwestja ta, postawiona zarówno przez nas, jak i przez życie, nie

— Panie Marszałku, wypadki stworzone przez Niego w pamiętnych dniach w odniesieniu do Sejmu, dały w rezultacie paktowania Izby sejmowej na dwa wyraźne czoły: prawicę i lewicę, określone nie przez co innego, jak stosunek do dokonanego przewrotu.

na tem polega. Polega ona przedewszystkiem na zdolności ze strony państwa karamia wykroczeń i nadużyć — specjalnie pieniężnych — tak, aby Polska przeszła być śmiejącą w świecie, oraz na tworzeniu warunków, umożliwiających wyjście z marazmu, do którego doprowadza metoda pracy państwowej w Polsce.

Proszę przecież wyobrazić sobie, iż jesteśmy zniechęceni ze składowi trzech państw, z których każde miało swoje prawa, swoją metodę pracy państwowej. Jesteśmy, chociaż nie chcąc, dziedzicznymi tych trzech metod. Wobec tego zaś, że te trzy państwa pracowały przeciwko Polsce w sposób wyraźny i jasny, mamy mnóstwo przepisów ciągłych na nas stałe i ustaw-

## „Przywileje posłów i senatorów uniemożliwiają pracę Prezydenta Rzpltej“.

— Półkę spraw państwa, wyrażającą się w związku z możliwościami w Polsce pytaniami, którą muszą powolność — czy Pan Marszałek zgodzi się na powołanie swojej kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Pan mnie wciąż pyta, tak jak i inni ludzie o moją kandydaturę na Prezydenta. Chciałem zwrócić wszystkim uwagę, iż przed ostatecznym ustąpieniem z urzędu Naczelnika Państwa, wygłosiłem przemówienie, w którym starałem się wyjaśnić, dlaczego nie chcę kandydować na Prezydenta Rzeczypospolitej. System konstytucji, która została uchwalona przez Sejm konstytucyjny, dał w ręce panów posłów i senatorów tyle przywilejów i sposobów zahamowania każdej pracy w państwie, że — zdaniem mojem — każdy prezydent jest skazany na niepowodzenie, co zaś dopiero mówić o mnie, człowieku, który namiętnie lubi pracę, dającą szkielet efekty i który z trudem znosić jest w stanie wszelkie rozmowy i przetargi bez decyzji i efektu. Ja tedy stwierdziłem, że do takiej pracy się nie nadaję i że potrzeba szukać innych ludzi, którzyby mniej traciłi cierpliwości w bezplodnym szarpaniu się, dla spełnienia — mojem zdaniem — beznadziejnego przekonywania panów posłów i senatorów, by wyrzekli się swoich przywilejów i przesądzenia rządowi w pracy i wolałi Prezydenta do pracy na rzecz dobra i korzyści państwa, a nawet klęczek.

### Czy sejmowy miecz Damoklesa będzie wisiał nad głową nowego elekta?

— W przeciągu trzech i pół lat, dzielących nas

— Panie Marszałku, jak prawdopodobnie pan tego nie wie — zmieszenie tego całego bagażu musi faktycznie, według istniejących u nas koncepcji, przejść przez różne polskie instytucje, więc część przez Sejm i Senat, wreszcie inna część przez Radę Ministrów. Może sobie pan wyobrazić, jak to wolno postępuje, jak wolnym jest ten proces oswożenia się do zmiany naszej przeszłości, gdy byłibyśmy podzieleni na trzy części, i co dzięki powolnemu postępowi pracy państwowej, dotąd jak najstwierdzenie utrzymujemy. Nie dziw się też wcale, gdy spotykamy ludzi, którzy ze wzruszeniem patrzą, iż Polska jest jakoby daną z tego, że potrafiła przetrwać w całej niezmienności wreszcie to, co w Polsce robili państwa i ustroje polityczne, które nie istnieją już wcale, jak Austria, albo zmuszone były przez rozwój życia przejść do całkiem innych form, jak Rosja i Niemcy. Wyglądamy zapewne niezwykle archaicznie.

Niedawno naprzykład z pewnym podziwem dowiedziałem się, że jakieś przywileje i mażące przepisy nie mogą być zniesione, gdyż były wydane przez s. p. Stojypina i Radę Państwową w Petersburgu. Równocześnie zaś organami u nas w Polsce, co dotąd jeszcze nie określono, jest Sejm z Senatem.

od wypowiedzenia przez p. Marszałka swojej opinii, to jest od listopada 1922 roku, może nie tyle w samym Sejmie, ile w społeczeństwie dojrzała świadomość tej głębokiej słuszności, a dziś oczywiście powszechnie rozumie się, iż Sejm ten zakończył swój żywot naprawieniem tego błędnej konstytucji, tj. rozszerzeniem uprawnień władzy wykonawczej w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej. Opinia rozumie, iż tylko pod tym warunkiem jest wogóle możliwy i celowy wybór Prezydenta, a zwłaszcza, jeżeli nim ma być p. Marszałek.

— Proszę pana. Ja nie chcę twierdzić, iż tak nie jest. Lecz to, co Pan nazwa opinia, nie jest pewnym posłem czy senatorem. Wymaga, że trzeba mieć dużo optymistycznej ufności, aby się zdobyć na taki wiary w tak dalekie przyszłości. Przecież rzadkie są wypadki na świecie, aby umiarkowanie warstwy rzekły się obywateli swoich przywilejów, jeszcze gadsze zaś są wypadki w historii, aby czy- niki to bliżej i bliżej. Co do mnie — wybaczyć pan — bardzo przypuszczam, iż Sejm i Senat po wyborze nowego Prezydenta ustąpią opinii o tyle, że się na pewien czas rozjadą, zawieszając miecz Damoklesa swoich przywilejów i prawa zahamowania czynności rządu nad głową nowego elekta, który zająć się będzie musiał tworzeniem nowego rządu. Daj Boże, aby przy tem tworzeniu nowego rządu nowy elekta nie został skompromitowany niemożnością dokonania tej pracy w przybliżeniu, gdy do „pomocy“ mu stana, jak dotychczas było w Polsce, wszystkie stronnictwa, grupy i klki poselskie i senatorskie.

Na tem p. Marszałek zakończył swoje niezwykle interesujące wywody.

## Polska potrzebuje pokoju na zewnątrz i na wewnątrz.

Prezydent Rzpltej powinien mieć taką władzę, jak w Stanach Zjed. Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim w „Matinie“

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Godziennego“).

Paryż, 26 maja. (U). Sauerweira ogłasza w „Matinie“ swój drugi wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Marszałek wypowiedział się w nim zdecydowanie przeciw dyktaturze. Wprowadzenie konstytucyjnego stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej musi nleć wzmocnieniu, naprzykład w duchu konstytucji Stanów Zjednoczonych, aby prezydent mógł przeciwstawiać się szczykanom parlamentu, jednak Marszałek nie ma najmniejszego zamiaru wprowadzać dyktatury. Gdy Marszałek powracal z Magdeburga do Polski, mógł ująć nieograniczoną władzę w ręce, jednak Polacy nie należą do narodów, którymby można rządzić kilem.

Marszałek zezwolił aby jego kandydaturę razem z innymi postawił była postawiona, przed wyborem zamierza jednak Marszałek porozumieć się z innymi kandydatami, aby zarządzić wzmocnienia władzy

prezydenta. Odnosnie do polityki zewnątrz krajów, Marszałek dał uspakajające wyjaśnienia. Polacy chcą pokoju i potrzebują pokoju, nie chcą również żadnych terytorjalnych zmian.

Z zagadnień wewnętrznych jednym z najważniejszych jest uzgodnienie trzech zaborczych ustawa- dawaństw, obowiązujących dotychczas na terenie Polski. Dalej są czynione poważne wysiłki w kierunku wprowadzenia większej uczciwości i moralności w życie publiczne.

Uprawiające się przez pewien czas niespokojenie w Poznaniu nie jest już obecnie niebezpieczne. Należy się liczyć z istnieniem w każdym państwie różnorodnych elementów. Silny wpływ Niemiec w Polsce zmienił niektóre zwyczaje i obyczaje, jednak o separarystycznym niebezpieczeństwie niema obecnie mowy.

## Czem jest Marszałek Piłsudski dla Polski? Znamienne wystąpienie prof. dra Eugenjusza Romera.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Lwów, 26 maja. (K). Sensacją dnia jest we Lwowie artykuł, zamieszczony we wczorajszym numerze „Kurjera Lwowskiego“ p. t. „Konsekwencje buntu Piłsudskiego“, podpisany przez prof. uniwersyteku lwowskiego, wybitnego geografa Eugenjusza Romera. Artykuł jest sensacją dlatego, że prof. Romer był

wieloletnim członkiem Z. L. N., współpracownikiem „Słowa Polskiego“, a do ostatniej chwili „Warszawianki“.

W artykule owym stwierdza prof. Romer, że kult Piłsudskiego jest w tej chwili narodowa cecha społeczeństwa, a władza Piłsudskiego jest emanacją nar- sowego władztwa duszami tego kultu narodowego

W dalszym ciągu pisze następująco:  
 „Z taka masowa sugestją spotykamy się w dziejach Polski po raz pierwszy. Kiedy i w jaki sposób powstał w naszych oczach ten kult nie wiemy, choćby dlatego, żeśmy ten kult swalczali, a w zaciętości walki nie widzieliśmy jak ten kult męszniał i coraz dalsze zataczał kręgi.  
 Biada nam, jeżeli dalej w ślepotę i niemiłość trwać będziemy. Walka z głębokim kultem szerokihas mas narodu jest przeciwstawieniem się energii kinetycznej w narodzie, jest więc samobójstwem. Jeżeli ten kult ogranicza się tylko do mas robotniczych, albo do warstw nastrojonych lewicowo — lecz warstwy te stanowią olbrzymią w Polsce prasowagę — jedyną na to radą jest, aby Polska była lewicowa. Może Polska wtedy nie będzie taką, jakąbyśmy a widzieć pragnął, lecz będzie napewno silniejszą od Polski współczesnej, od Polski dotychczasowej, która pozostawała w ciągłej ze sobą ukrytej, albo nawet jawnej wojnie domowej”.

Artykuł powyższy kończy prof. Romer następująco

pod adresem stronnictw prawicowych, w których szeregach do tej pory walczyl:

„Złotcie brzo. Uszanujmie uczucia przeważaj rodaków i życie dla samej pracy, dla tej radości, która daje sam widok rosnącej budowy. Programu politycznego czy społecznego wbrew Pilsudskiemu nie wysuniecie, bo jesteście w narodzie uderzającą mniejszością, szukajcie w budowie źródła ambicji, bo na tej tylko drodze możecie kiedyś znnowu zwyciężyć i na przed narodzie się wysunąć. Tymczasem na samym prozie narodzie stoi Pilsudski, on będzie, on musi rządzić. Nie uwiercie przynajdy, by umysł i serce jego były bez programu, by Pilsudski nie umiał rządzić.

Tylko Pilsudski postawiony na czele państwa rządzący i za rządy odpowiedzialny dokona selekcji wśród milionów swoich wielbicieli, tylko on wyznaczy na awias Pilsudczyków myśliwych i działających antypaństwowe i kaze iść wszystkim Pilsudczykom tam, gdzie Pilsudski, bo znaczy za państwem”.

na mu misję uspokojenia kraju i zapobieżenia rabobójczej wojnie domowej.

3) Klub P. S. L. Piast stwierdza, że zabezpieczenie niepodległości i całości Rzeczypospolitej, ustalenie jej stosunków międzynarodowych, uświadczenie jej stosunków gospodarczych i skarbowych, oraz przeprowadzenie reform, mających na celu podniesienie dobrobytu szerokihas mas ludowych, może jedynie nastąpić na drodze wewnętrznej i zewnętrznej pokoju, oraz na drodze praworządności i dlatego, polepinając wszelkie zamachy na praworządność wyraża przekonanie, że tylko bezwzględny powrót na drogę legalności zdolny jest ochronić państwo od ciężkich i nieładających się przewidzieć konsekwencji. Klub wierzy, że przy pracy nad przeprowadzeniem do owego powrotu, znajdą się wszystkie czynniki państwotwórcze.

4) Klub P. S. L. Piast stwierdza, że P. S. L. Piast pierwsze podniosło konieczność naprawy ustroju parlamentarnego w Polsce przez stosowne zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu, czego konsekwencją byłoby rozwiązanie obecnego Sejmu przed upływem jego kadencji.

W związku z ostatnimi wypadkami, klub P. S. L. Piast ponowił swą inicjatywę w celu zapewnienia państwu na przyszłość odpowiedniego ustroju parlamentarnego, niezbędnego zwłaszcza dla większości ludności polskiej, to jest włościanstwa, która jedynie w należytym zorganizowanym ustroju parlamentarnym liczyć może na udział w życiu państwowym.

5) Klub P. S. L. Piast wyraża przekonanie, że armja polska potrafi sementować swoje chwilewe namasznie spójności i będzie nadal pewną i niezruchalną ostoją całości, godności i siły Rzeczypospolitej Polskiej.

6) Klub P. S. L. Piast stwierdza, że obowiązkiem rządu, który zapowiedział, że stać będzie na straży prawa i porządku, oraz dążyć będzie do pacyfikacji stosunków, jest okazanie w czynach, że nie ulega naciskowi partijnemu i że zmiany i zarządzenia będą dyktowane wyłącznie myślą i sanacją zamaganych stosunków, że gwarancja konstytucyjna będzie zapewniona wszystkim obywatelom i że będzie położony kres wszelkiej działalności, która podjada namienność i budzi odruchy separatystyczne.

7) Klub P. S. L. Piast piętnuje dotychczasowe nigdzie niepraktykowane wystąpienia tych stronnictw, które z nieuczestnych wypadków majowych usiłują ukuć partynj kapital, dorabiając do nich swoje hasła i zamierzenia i które równocześnie nęzkęmiami bądź nieuczestnymi napaściami na członków P. S. L. Piast, zwłaszcza na prezesa Witosa, posłów Kiernika, Osieckiego, Szydłowskiego i innych członków klubu usiłują sterroryzować ich, jako niewygodnych przeciwników politycznych. Klub P. S. L. Piast oświadcza, że przeciwstawia się wszelkim środkami temu terrorowi i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa prowokacyjnych metod.

8) Klub P. S. L. Piast stwierdza, że źródłem kryzysu państwowego Rzplitej i główną przyczyną niezadowolenia mas, jest kryzys gospodarczy i finansowy, jaki Polska przeżywała i przeżywa. Dlatego też poświęcenie wyłącznej uwagi zagadnieniom politycznym i zagadnieniom, dotyczącym ustroju państwa, nie może dać dostadniego rezultatu i musi przynieść w konsekwencji nowy zawród i rozczarowanie. Wobec powyższego klub P. S. L. Piast uznaje za słuszne podkreślić w obecnej chwili konieczność zrównoważenia budżetu państwa w drodze przeprowadzenia racjonalnych i w dalszym ciągu możliwych oszczędności i przeciwstawienia się wszelkim pomysłom nowej inflacji.

### Uchwały Klubu Stronnictwa Chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wir.). Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego obradował dziś przez 6 godzin i wydał komunikat, który opiewa w streszczeniu:

Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego zabranany w komplecie po raz pierwszy po wypadkach majowych uchwałił jednolność:

- 1) potwierdził uchwałę prezydium klubu w sprawie wysuniecie wraz z innymi klubami lewicy sejmowej na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Józefa Pilsudskiego i dotychczas wszelkich stanów, aby ta kandydatura uzyskała większość głosów na Zgromadzeniu Narodowym. Niewybranie Marsz. Pilsudskiego na prezydenta — mówi uchwała — rozczłoby krwawą burzę.
- 2) cały tud odnosi się do obecnego Sejmu i Senatu nie tylko z nienawiścią, ale wprost z nienawiścią. Sejm i Senat w obecnym składzie są zaprzeczeniem parlamentaryzmu, demokracji i republikańizmu, bo zwolennicy gwałtów fascystowskich, i prolektory złodzieji, nie mogą być stróżami ideałów republikańskich. Cały tud oczekuje z uczestnictwem zniknięcia obecnego reakcyjnego Sejmu i Senatu, a natomiasz rozpisanie nowych wyborów.
- 3) widząc ratunek Państwa polskiego jedynie w wielkich reformach społecznych, Stronnictwo Chłopskie uznaje za społeczną konieczność powołanie rządu chłopsko-robotniczego i takimim rządowni gotów jest udzielić, na czas niestnienia Sejmu pewnych pełnomocnictw, dotyczących zwłaszcza przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowań (D), upaństwowienia lasów i kopalń (D), przeprowadzenia wyborów do samorządów, zrównoważenia budżetu, walki z drożyzną i t. d.

### Odezwa Klubu parlamentarnego Z.L.N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wir.). Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego wydał odezwę o sygn. Ujpi, której zasadnicze ustępy brzmią jak następujące:

„Dla zagojenia ran zadanych Ojczyźnie nie wystarczy znieść zbrodnię, na tak błyskawicznie

## Szansę kandydatury Marszałka Pilsudskiego w cyfrach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Kd.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady klubów sejmowych nad sytuacją, wytworzoną zamachem stanu i koniecznością wyboru prezydenta. Jedyną kandydaturą jest kandydatura Marszałka Pilsudskiego. Szansę przeprowadzenia tej kandydatury przedstawiają się cyfrowo następująco:

Zgromadzenie Narodowe, złożone z 444 posłów, 111 senatorów, liczy łącznie 555 członków, większość absolutna wynosi 278 głosów. Przeciw kandydaturze Marszałka Pilsudskiego opowiada się z małymi wyjątkami ZLN 100 posłów, 30 senatorów, Ch. D. 41 pos., 8 sen., Ch. N. 19 pos., 9 sen., Działy 1 pos., 1 sen., razem posłów 161, senatorów 46, czyli 209 członków Zgromadzenia Narodowego.

Za kandydaturę Marszałka Pilsudskiego oddają

swoje głosy PPS 41 pos. 7 sen., Stronnictwo Chł. 33 pos., Wywoleńcy 24 pos. 8 sen., Klub Pracy 6 pos. 4 sen. — razem posłów 104, senatorów 19, to jest 123 członków Zgromadzenia Narodowego.

Nadto według wszelkiego prawdopodobieństwa za Marsz. Pilsudskim głosować będą mniejszości narodowe i liczne małe grupki, razem głosów 136.

Nierozstrzygnięto jest jeszcze stanowisko Piastowców, którzy liczą 53 posłów i 12 senatorów, oraz N. P. R., która liczy 10 pos. i 3 sen.

Na wynik wyborów ostatni wpływ wywrze stanowisko obu tych ugrupowań, które liczą razem w Zgromadzeniu Narodowym 87 głosów.

Już dziś jednak nie ulega wątpliwości, że w każdym razie część posłów tych ugrupowań odda swe głosy za Marsz. Pilsudskim.

## Jen. Józ. Haller czy marsz. Trąpczyński kandydatem prawicy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 26 maja. (Tł.). Dziś w lokalu stronnictwa Ch. N. odbyło się plenarne zebranie posłów i senatorów tegoż stronnictwa. Tematem obrad była sprawa zajęcia stanowiska wobec wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Uczęwały zebrania trzymane są w tajemnicy.

W rozmowie z Waszym korespondentem jeden z wybitnych przedstawicieli tego klubu, Wielkopolanin, stwierdził, że stronnictwo Ch. N. pragnęłoby widzieć na stanowisku Prezydenta — jak się wyraża

zł. mój rozmówca — „przedstawiciela prawicy, człowieka o takim charakterze i silnej ręce i cięszącego się popularnością szerokihas kół”.

Z tego powodu poruszono w klubie Ch. N. kandydaturę gen. Józefa Hallera. Na pytanie, czy marszałek Senatu Trąpczyński przyjąłby kandydaturę, korespondent Wasz otrzymał odpowiedź, że sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ale prawdopodobnie marszałek Trąpczyński kandydaturę przyjmie.

## Odezwa b. premiera Witosa

Kraków, 27 maja.

W ostatnim numerze krakowskiego „Piasta” zamieszka b. premier Wincenty Witos odezwę pod tytułem:

„Kochani Bracia Włościanie, Przyjaciele i Współpracownicy”!

Były premier oświadcza, że rząd stworzył za zgodą Prezydenta z woli większości sejmowej i klubu Piasta, ulegając konieczności i stanął na jego czele. Do władzy nie dążył, o czem świadczy fakt, że bezpośrednio przedtem zażyczył, iż objęcie władzy przez Marszałka Pilsudskiego uważa: za rzecz dla państwa pożądaną. Mimo to ujęcie władzy przez Marsz. Pilsudskiego nie stało się na podstawie prawa, a stało się śle. Rząd p. Witosa nie był rzadem reakcji i wstecznicwa, gdyż w skład jego wchodziłi przedstawiciele włościanstwa i robotników.

Posel Wincenty Witos wypowiedział przekonanie, że „mamy tu do czynienia ze spięciem, dawno przygotowanym”. Wina przelanej krwi nie leży po stronie rządu, który spełnił swój obowiązek. Droga, gwałtu zmuszone legalny rząd do ustąpienia pod pretekstem, „że to rząd niemoralny, rząd złodziejski groza publicznego”.

„Nie całym usprawiedliwienia się — pisze poseł Witos — lecz w interesie prawdy muszę zaznaczyć, że w czasie swojego dwukrotnego urzędowania nigdy nie wziętem groza pieniędzy państwowych ani dla siebie, ani dla swojej rodziny, a tam mniej obecnie. Oskarżyciele moi mogliby przecie to sprawdzić, gdzie jest ten majątek, przemennie nsgromadzony, który mógłby dać bodaj pozor mego chciwości, czy nierzetelności. Nie wiem, dlaczego tego nie chcą zrobić”.

Odezwę swoją kończy poseł Witos następującym apelem do włościan:

„Co będzie dalej, to zależy w wielkiej mierze od Was. A gdy tak jest, stancie wszyscy do szeregu, stancie zwracie, jak jeden mąż, stancie w obronie państwa, prawa, siebie i swoich! Nieście wysoko sztandar państwa naszego, sztandar swojego stanu i sztandar P. S. L. „Piasta”. Zdobądźcie się na energię i wolę żelazną, na wytrzymałość, Wam tylko właściwą! Zorganizowani w jednolity front ludowy — karni i poeluzni naczelnym waszym wladzom, przygotujcie się, by w razie potrzeby, mając dostateczną siłę, stanąć na straży interesów państwa i w obronie prawa — urzeczowadząc swoją wolę”.

## P.S.L. Piast podkreśla znaczenie gospodarczych i finansowych zagadnień. Uchwały klubu P. S. L. Piasta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wir.). Klub parlamentarny P. S. L. Piast po całodziennych obradach uchwałił jednolnością następującą rezolucję:

1) Klub P. S. L. Piast nie przyznaje splęzzonej przez prezesa Witosa rezynacji ze stanowiska prezesa wodniczącego klubu parlamentarnego, oświadcza, że żywi do niego całkowite szanowanie i stwierdza konieczność pozostania jego na dotychczasowym stanowisku. Zarazem klub stwierdza, że przez Witosa i kółki klubowi, którzy uczestniczyli w ostatnim rządzie, spełnili swój obowiązek, przyjmując misję rządzenia z rąk prezydenta, oraz broniąc ustroju demo-

kratycznego i praworządności. To też klub P. S. L. Piasta wyraża część dla wszystkich, którzy stali na straży konstytucji i legalności, w szczególności dla byłego prezydenta Wojciechowskiego i prezesa Witosa.

2) Klub P. S. L. Piast uchwała przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie swego prezydium. Równocześnie klub podkreśla z uznaniem akcję marszałka Rataja, który w najdłuższej chwili potrafił skierować życie państwa na drogę prawa i konstytucji i z najwyższym trudem wypełniał przekaza-

bolesną przeszłość. Należy przystąpić natychmiast do odbudowy prawnych i moralnych podstaw wolności i niepodległości Narodu, aby zadane Państwu rany nie stały się śmiertelnymi.

Przywrócić należy przewodzący: prawowitego Zwierzchnika Państwa i Rząd, jaki On powoła, jedność i solidarność Armji, jedność i solidarność wszystkich dzielnic Polski, poszanowanie świętości przysięg i postronowanie obowiązków i praw konstytucyjnych.

Pierwszym krokiem ku naprawie Rzeczypospolitej będzie Zgromadzenie Narodowe i kże na mocy zarządzenia Marszałka Sejmu odbędzie się w dniu 31 maja br. w Warszawie.

Równocześnie przystąpić należy w drodze legalnej do takiej zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej i ordynacji wyborczej, aby na przyszłość zapewnionym był Państwu silny Rząd narodowy i świadoma swoich obowiązków reprezentacja narodowa, a potwierdzenie się takich zamachów było wykluczone.

Tylko zdecydowane ponacanie wszystkich zdrowych i zorganizowanych sił Narodu zapewnić nam może całość i nienaruszalność granic oraz przyszłość Państwa, opartego o sprawiedliwość i prawo.

### Zebranie porozumiewawcze N. P. R. w sprawie wyboru Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 26 maja. (Tł.). Dziś wyjeżdżają z Poznania do Warszawy członkowie klubu poselskiego i senackiego N. P. R. na pełne zebranie porozumiewawcze w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wedle informacji z mierzających źródeł, część wielkopolskich posłów z tej partji z byłym ministrem Chądzyńskim na czele, oświadczy się za kandydaturą Marsz. Piłsudskiego.

### Kalendarjum obrad klubowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Włr.). Kalendarjum obrad klubowych przedstawia się następująco. Jutro w czwartek w dalszym ciągu obraduje **Piast, Koło żydowskie**, oraz główny zarząd **Chrześcijańskiej Demokracji**. W piątek obraduje **Z. L. N.**, na sobotę zwołane jest plenum klubu **Chrześcijańskiej Demokracji**, oraz Zjednoczenia niemieckiego, na niedzielę zapowiedziane obrady **Ukraińcy**, oraz **Piastowcy**.

### Projekt „szerokiego samorządu dla ziem zachodnich“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 26 maja. (Bł.). Na odbytem w dniu 26 br. o godz. 4-tej popoł. w Toruniu posiedzeniu komitetu Obrony Narodowej, składającego się z przedstawicieli **pięciu stronnictw**, adwokat Ossowski z Torunia przedstawił projekt samorządu ziem zachodnich, bardzo szeroko pomyślano, z sejmem w Poznaniu i Radą Administracyjną.

Ze względu na ważność sprawy, na wniosek przedstawiciela N. P. R. Anzicaka, celem zapoznania się z tą uchwałą postanowiono odłożyć dyskusję do piątku bieżącego tygodnia. W wojsku, trzeba bowiem zaznaczyć, że inspektoraty zniesione będą wraz z sztabami i biurami. Jest to pewne odciążenie budżetu wojskowego, jakoteż oznaka, w jakim kierunku pójdzie reorganizacja armji.

Niewątpliwie cały szereg dalszych niezbędnych instytucji wojskowych podzieli wkrótce powyższy los.

### Zmiany w ministerstwie spraw wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Kł.) Obsada departamentów ministerstwa spraw wojskowych uległa częściowemu zmianom i przedstawia się w tej chwili następująco: Szef administracji armji, gen. **Koczarzewski**, pierwszy zastępca — gen. **Norwid-Nenpebaner**, drugi zastępca — pułk **Kwaśniewski**. Szef gabinetu ministra — pułk **Beck**, szef departamentu I — pułk **Bożen**, departamentu II — gen. **Pajewski**, dep. III — gen. **Pławski**, dep. IV. — pułk **Rayski**, dep. V. — pułk **Przybylski**, dep. VI. — dyr. **Wielński**, dep. VII pułk **Kuźmiński**, dep. VIII — pułk **Kollataj-Szednicki**, dep. IX — gen. **Daniec**, dep. X. — gen. **Litwinowicz**. Obsada jest tymczasowa i jak się zdaje, w najbliższym czasie nastąpią dalsze zmiany.

### Gdzie zamawiano druki kolejowe?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Włr.). Wobec nieprawidłowych wiadomości, jakie ukazały się w prasie z powodu rzekomego oddania przez b. ministra kolei Chądzyńskiego milionowych zamówień na druki kolejowe zakładom drukarskim pod firmą **Ans**, ministerstwo kolei wyjaśnia co następuje:

Dostawy druków kolejowych ujednolicono zostały w b. r. i powierzone w licytacji czterem połączonym wielkim firmom drukarskim: **Biblioteka Polska w Bydgoszczy**, **B-cia Koziański w Krakowie**, **Neumann we Lwowie** i **Chowaniec w Stanisławowie**. Druki nieujednostomione zamawiają dla siebie dyrekcje kolejowe samodzielnie i składają o tem miesięczne sprawozdania ministerstwu kolei. Ze sprawozdań do 31 marca b. r. wynika, że tylko jedna dyrekcja warszawska kilka rodzajów druków zamówiła w firmie **Ans** na sumę łączną 9.645 zł.

# O pacyfikację w armji.

## Rozkaz jen. Wróblewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). Generał **Wróblewski** dow. korpusu w Warszawie wydał rozkaz dzienny do podległych sobie oddziałów, w którym m. in. czytamy:

„Jako żołnierze-patrioci, musimy odrzucić na bok wszystko, co nas dzieli, zapomnieć o tem, co nas boli, starać się skonsolidować, złączyć i żyć po bratersku w wielkiej rodzinie wojskowej, stworzonej nie dla swarów wewnętrznych, lecz dla zabezpieczenia niepodległości Polski.

Dlatego oświadczam kategorycznie: **Różnie między żołnierzami nie znam — wszyscy honorowo postępujący, są dla mnie równi.**

Nie dopuszczam najmniejszych sztykan w stosunku do oficerów i szeregowych, którzy w sposób honorowy brali udział w wypadkach ubiegłych dni po którekolwiek stronie.

Wobec dowódców, którzy afortytem swoim i władzą nie potrafią skonsolidować swych oddziałów, wystąpię jak najstrzeżniej. Polska bowiem potrzebuje ludzi silnych i zdecydowanych, gorących i uświadomionych patriotów, nie zaś ludzi, idących po najmniejszej linii oporu.

Nie czas na gwałtowanie! Kto nie odpowie na swem

stanowisku dowódcy, będzie z niego bezwzględnie usunięty.

Wymagam, ażeby wojsko stało zdale od wstrętnych intryg, plotek i czasych gadanin.

Wymagam, ażeby noszący mundur polski szanowali swych przełożonych i szanowali się nawzajem. Wymagam, aby imię **Pierwszego Marszałka Polski**, ministra spraw wojskowych, nie było za podstępem ludzi złej woli rozpamiętywane w wojsku pod politycznym kątem widzenia.

Nas nie obchodzi polityka, dla nas jest On żołnierzem i my jesteśmy żołnierzami!”

### Zniesienie inspektoratów poszczególnych broni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). Dowiadujemy się, iż w ministerstwie spraw wojskowych zapada decyzja rozwiązania inspektoratów poszczególnych gatunków broni, jako to: kawalerji, artylerji, piechoty i wojsk technicznych.

Ze sfer półoficjalnych komunikują, że zarządzenie powyższe idzie po linii prawdziwych oszczędności

# Wyrok trybunału baskiego w sprawie Chorzowa

## jest dla Polski niekorzystny.

Możliwość dalszych rokowań. — Poselstwo nasze w Hadze nie wiedziało, co się dzieje.

Warszawa, (PAT). Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze wydał wyrok w sprawie zażargu między rządem polskim i niemieckim, dotyczący niektórych interesów niemieckich na polskiej części G. Śląska.

Trybunał orzekł, że zastosowanie artykułu 2 i piątego ustawy polskiej z dnia 14 lipca 1920 r. do części polskiej G. Śląska odnośnie do obywateli niemieckich lub do towarzyszy przez nich kontrolowanych jest sprzeczne z artykułem 6 i następnymi konwencji genewskiej, a więc, że stanowisko rządu polskiego w stosunku do towarzyszy w akcyjnych **Oberschlesische Stickstoffwerke** i **Bayerische Stickstoffwerke** i do państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie nie było zgodne z tymi artykułami.

Trybunał uznał ponadto w sprawie zamierzonych przez rząd polski likwidacji niektórych wielkich własności na G. Śląsku, że żądania, rządu niemieckiego dotyczące uznania za nielegalne notyfikacji zamiarów rządu polskiego likwidacji własności wiejskich należących do ks. **Christiana Kraft** w **Hohenlohe-Oerdingen**, księcia na **Raczborzu**, do hr. **Saunern-Jeltsch** do miasta **Raczborza**, a wyjątkiem t. zw. **Waldpark**, są bezpodstawnie, natomiast notyfikacja przez rząd zamiaru likwidowania własności rolnych hr. **Ballestrem**, tow. okrojonego **Giesche**, towarzyszywa **Vereinigte König und Lammhütte**, należących do ks.

**Lichnowskiego-Godula** były niezgodne z artykułem 6 do 22 konwencji genewskiej.

Wreszcie trybunał orzekł, że żądania rządu niemieckiego uznania postępowania rządu polskiego za nielegalne w odniesieniu do likwidacji posiadłości rolnych **bar. von Goldschmidt Rotschild**, stały się bezprzedmiotowe wobec wycofania przez rząd polski notyfikacji o zamiarze likwidacji tych posiadłości.

(Wal). Wyrok trybunału baskiego dotyczył jedynie ustalenia stanu faktycznego, a nie zaś pretensji Niemiec do restytucji, reklamowanego tytułu własności.

Po przychylnym dla Niemiec wyroku baskim, powstaje możliwość bezpośrednich rokowań między rządem polskim a niemieckim na temat niemieckich pretensji materialnych, lub też jeżeli Niemcy nie zechcą pójść tą drogą, skierowanie sprawy do mieszanego trybunału polsko-niemieckiego na G. Śląsku.

Jest godnem uwagi, że poselstwo polskie w Hadze, nie zdawało sobie w pełni sprawy z okoliczności, w jakich toczyła się rozprawa. Przedstawiciel nasz pos. **Koźmiński** zapewniał stale rządu, że toza polska ma strasno zwycięstwa.

Sędzią z ramienia Polski był prof. **Rostworowski**. Wobec takiego wyniku rozprawy, etaje się niemiłkniemem odwołanie posła **Koźmińskiego** z Hagi.

# Węgry przeciw Małej Entencie w Lidze Narodów.

(Oryginalny telegram „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Genewa, 26 maja. Komisja rozbrojenia, pozostawiając pracę techniczną podkomisji wojskowej i ekonomicznej, zakończyła obrady plenarne.

W ostatnim dniu powstała scyja między Węgrami a Małą ententą. W swym raporcie Węgry wystąpiły przeciw krepującym je traktatom, wykazując, że Mała Ententa jest uzbrojona od stóp do głów, wówczas, gdy one są skrepowane i rozbrojone.

Dyskusja miała ostre akcenty polityczne. Wreszcie raport węgierski przekazano komisji redakcyjnej wraz z zastrzeżeniem Małej Ententy.

Axel.

### Otwarcie konferencji pracy.

Genewa, 26 maja. Rozpoczęła dziś konferencja pracy obselana została przez delegacje 88 krajów. Konferencję podzielono na okresy: pierwszy emigracyjny, drugi morski, poświęcony syndykatom pracowników morza. Obie sprawy zapowiadają gorące polemiki. W trakcie konferencji odbędzie się poświęcenie nowego gmachu międzynarodowego biura pracy.

Kwestja 8-mio godzinnego dnia pracy ma być przed delegacją robotniczą poruszona specjalnie energicznie.

Axel.

# Straszne skutki wybuchu wulkanu w Japonji.

## Na rzecę płyną zwęglone trupy.

(Własny radiotelegram „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Tokio, 26 maja. (D) Skutki wybuchu wulkanu w Japonji, jak donoszą z **Loodyna**, są straszne. **Lawa** pokryła warstwą grubości kilku stóp linje kolejową, prowadzącą z **Asahigawa** do **Biei**. Jeden z pociągów tylko dzięki temu uniknął nieszczęścia, że cała siła pary cofał się przed strumieniem lawy.

Na rzecę **Furano** widać unoszące się na wodzie zwęglone trupy ludzkie. Według dotychczasowych wiadomości, 100 osób poniosło śmierć, 200 odniosło rany, a zaginionych jest 1000 osób.

### 900 ofiar wulkanu.

**London**, 26 maja. (U). Według ostatnich wiadomości z **Tokio**, liczba ofiar wybuchu wulkanu **Tokuzi** wynosi 900 osób. Na szczycie wulkanu utworzył się krater, który sięga drugiego krateru **Iwo**. Z boku wulkanu wylęgają się wciąż wielkie masy lawy i wydobywają się chmury dymu.

Grzmot, który poprzedził wstych, ostrzegł niektórych mieszkańców, z których wielu uciekło, je-

dnym mieszkańcy górskich wsi nie zdolali uciec i prawdopodobnie wszyscy zginęli.

Mieszkańcy kapelowe **Matsujawa** została prawdopodobnie zupełnie zniszczona. Akcja ratunkowa, prowadzona przez wojsko i **Czerwony Krzyż**, jest bardzo utrudniona z powodu olbrzymich rozmiarów katastrofy.

### Masy wód zalały miasteczka japońskie.

**Tokio**, (PAT). Według depesz, jakie nadeszły z **Akity** (półn. Japonja) sąsiednia mięrowość **Kitaura** nawiedzona straszną katastrofą, a mianowicie w olbrzymim rezerwarze wody, służącym dla celów irygacji pół okolicznych, pękła boczna ściana i olbrzymie masy wód z szalonym impetem runęły na miasteczko, połowę jego niszcząc prawie w zupełności. Między innymi uległ zniszczeniu szereg gmachów, jak ratusz, teatr, bank i t. d. Jak przypuszczają, ofiarą katastrofy padło około 400 osób. Miasto liczy 7.000 mieszkańców.

# Gdańszczanie nabrali zaufania do złotego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Gdańsk, 26 maja. (B). W Gdańsku można znowserwować w ostatnich dniach charakterystyczny objaw. Oto w Gdańsku skupują złoto polskie. Zapytany przez Waszego korespondenta jeden z kupujących, dlaczego Niemcy nabrali zaufania do złotego, odpowiedział, że dotychczas nie mogli mieć zaufania do

pieniądza polskiego, ponieważ panujące w Polsce stosunki nie dawały rękojmi w ugniewianiu się państwowości polskiej. Zapowiedziana przez Marsz. Piłsudskiego sanacja stosunków wewnętrznych, daje tę rękojmię, że obecnie państwowość polska się wzmacni.

# Abd-El-Krim oddał się w ręce Francuzów.

Koniec powstania w Marokku.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Fez, 26 maja. (U). Wódz Rifienów Abd-el-Krim dziś o godz. 11-tej przedpoł. oddał się dobrowolnie wraz ze swą rodziną w ręce Francuzów.

Przybył on przed linje wojsk francuskich i prosił o wzięcie w niewolę. Został on odsławiony do Fezu.

Wkrótce po oddaniu się w niewolę Abd-el-Krim oświadczył, że wszyscy jeńcy francuscy i hiszpańscy odzyskują wolność. Poddanie się Abd-el-Krima można uważać za koniec powstania w Marokku.

# Wyrok na fałszerzy pieniędzy w Budapeszcie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Budapeszt, 26 maja. (U). Dziś o godz. 7-mej wieczer zapadł wyrok w budapeszteńskim sądzie karnym w procesie o fałszowanie banknotów. Wyrok trybunału uznaje Nadossy'ego i ks. Windischgrätza winnymi bezpośredniego sprawstwa fałszowania banknotów, ponadto Nadossy'ego winnym fałszowania dokumentów w 11-tych wypadkach, Windischgrätza winnym pomocy w fałszowaniu dokumentów w 7-miu wypadkach.

Kierownicy instytutu kartograficznego Jon. Haits i pułk. Kurz uznani winnymi udzielania pomocy w fałszowaniu pieniędzy, major Göré i 6-ciu funkcjonariuszy instytutu uznani winnymi fałszowania pieniędzy jako bezpośredni sprawcy, trzech dalsi funkcjonariusze instytutu uznani winnymi przekroczenia fałszowania pieniędzy, Andrzej Andor i Tibor Schwetz uznani winnymi zbrodni rozpowszechniania fałszywych pieniędzy, jako bezpośredni sprawcy, Varga winnym pomocy w fałszowaniu dokumentów, Bela Mankowicz i kamerdyner Windischgrätza Kovacs uznani winnymi

przekroczenia fałszowania pieniędzy, sekretarz Windischgrätza Raba, winnym pomocy w fałszowaniu pieniędzy i dokumentów.

Nadossy i Windischgrätz zostali skazani na 4 lata więzienia, 10 milionów koron grzywny, 3 lata utraty urzędu i 3 lata zawieszania praw politycznych. Haits i Kurz po 1 roku więzienia, 2 miliony grzywny i 3 lata utraty praw. Göré na 2 lata więzienia, 2 miliony grzywny i 3 lata utraty praw i urzędu. Oskarżeni Parznak, Kiss, Scharr, Hampel i Spinning po 6 miesięcy ciężkiego więzienia i miljon koron grzywny. — Oskarżeni Hala, Apolton i Veltsey po 2 miesiące więzienia i 500.000 koron grzywny bez utraty urzędu. Raba na rok i 6 miesięcy więzienia, 2 miliony grzywny i utratę urzędu i praw.

Skazanym wzięto do kary aresti śledczy, mianowicie Windischgrätzowi, Nadossy'emu, Haitsowi i Kurzowi po 4 miesiące i 20 dni, Göré 4 miesiące i 14 dni, Rabie 4 miesiące 20 dni, reszcie skazanych po 2 miesiące i 14 dni.

# Pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody lubelskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Lublin, 26 maja. (N). „Express Lubelski” w numerze z dnia dzisiejszego podaje wiadomość, pochodzącą jakoby ze sfery politycznych Warszawy, że marszałek Rataj nie spodzija się na nadst. sfer lewicowych w kierunku udzielenia dymsji wojewodzie lubelskiemu Stanisławowi Moskalewskiemu.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy nadto wiadomość, umieszczoną we wczorajszym numerze żydowskiego „Lubliner Tagblatt”, jakoby na miejsce wojewody Moskalewskiego miał przybyć do Lublina na stanowisko wojewody lubelskiego h. wojewoda łódzki Ludwik Darowski.

# Wojewoda wileński Raczkiewicz objął urządowanie.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Wilno, (PAT.). Wczoraj wojewoda Władysław Raczkiewicz objął urządowanie. Po serdecznym powitaniu przez urzędników województwa z p. Malinowskim na czele, wojewoda szczegółowo zapoznał się z pracami poszczególnych resortów.

# B. wojewoda Darowski oddaje urządowanie.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). Wtorek pogłoskom, jakie się ukazały w prasie, jakoby wojewoda łódzki Darowski miał objąć z powrotem swoje stanowisko, dowiadujemy się, iż wyjechał on do Łodzi jedynie w celu zdania swoich urzędowania. Termin przekazywania zlikwidowania swoich czynności urzędowych oznaczono p. Darowskiemu na trzy dni. Do chwili mianowania nowego wojewody łódzkiego funkcje te ma pełnić w dalszym ciągu starosta p. Mech. Sprawa pozostania p. Darowskiego nadal w służbie państwowej jest dotychczas nierozstrzygnięta.

# Ign. Paderewski nie zamierza przybyć do Polski.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Nowy Jork, 26 maja. (U). W wywiadzie udzielonym na pokładzie statku „Leviathan” Paderewski oświadczył, iż udaje się do Europy w celu poradzania zdrowia.

Na zapytanie w sprawie ostatnich wypadków w Polsce, Paderewski miał odpowiedzieć, że choroba nie pozwoliła mu śledzić za ostatnimi wypadkami. Wreszcie Paderewski oświadczył, iż nie ma zamiaru udać się do Polski.

# Jen. Rozwadowski i Zagórski przewiezieni do Wina.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Wilno, 26 maja. (H). Dwa rano przywieziono do Wina generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego,

# Prezydent sjonistów w Warszawie.

Z listu otrzymanego przez sjonistów warszawskich od prezydenta warchiwańskiej organizacji sjonist. prof. Walczaka wynika, że wyjeżdża on wkrótce w ważnej misji do Genewy. Stamtąd ma zamiar przyjechać do Polski.

# Wstrzymanie handlu hipotekami galicyjskimi w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Giełda wiedeńska podaje następującą komunikat: Handel hipotekami galicyjskimi zostaje wstrzymany aż do wyjaśnienia pretensyj dywidendalnych melich akcjonariuszów.

# W poszukiwaniu 14 tysięcy niewiernych mężów.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (K. D.). Na okęcie „Manryfania” przybył od Nowego Jorku rabbin Hibschitz z Kalisza, przez Zwiagłęu rabinów w Polsce. Celem podróży jest konferencja z rabinami amerykańskimi.

Przywozi on z sobą skargę 14.000 kobiet żydowskich z Polski na swych niewiernych mężów, przebywających w Ameryce. Kobiety te pragną uzyskać rozwód, gdyż mężowie ich, wyszczaszony do Ameryki, nie dają o sobie znaku życia i mają tam inne żony. Rabbin Hibschitz wziął na swe barki ten trud znalezienia dla kobiet żydowskich ich niewiernych małżonków i uregulowania sprawy ordoksyjnego prawa małżeńskiego.

# Sirazna tragedia porzuconej żony i matki.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (K. D.). Pasażerowie pociągu nr. 214, odjeżdżający z Katowic do Warszawy, byli świadkami strasznej tragedji. Oto pod koła pociągu koło Żyrardowa, rzucała się jakaś kobieta z dwójkiem dzieci. Maszynista nie zdążył już pociągu wstrzymać. Z pod kół wręczającemu poszarpane ciała trzech ofiar. Dawały one jeszcze znaki życia.

Po przewiezieniu do szpitala w Żyrardowie, kobieta odzyskała przytomność i zeznała, że nazywa się Helena Okrątkowa, lat 34, mieszkanka wsi Jesionki w powiecie Błotkim, że ma ją porucił przed rokiem, zaś ona sama została z dwójkiem dzieci bez środków do życia i to ją popchnęło do samobójstwa.

# Zaostrzenie przepisów dewizowych we Francji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 26 maja. (U). Frank, który wczoraj spadł, dziś lekko zwyżkował, funt notowano 149,80 i na tym kursie utrzymał się do pogiędnia. Wbrew żądaniom banków i wielkiego przemysłu, zarządowi, że uchylenie ustaw dewizowych nie nastąpi, przeciwnie, kół urzędowe twierdzą, że zanosi się na dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych. Choćby przedewszystkiem o zamknięcie kredytów francuskich dla banków i osób prywatnych zagranicą, oraz o zmniejszenie eksporterów francuskich do składania miesięcznych sprawozdań dewizowych.

# Traktat defenzywny Francji i Jugosławji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 26 maja. (U). Minister spraw zagranicznych Jugosławji Ninčić przybył do Paryża i odbył konferencję z Briandem. Jaki użądowo komunikacji, konferencja dotyczyła zawarcia traktatu defenzywnego między oba państwami, co już oddawna jest projektowane.

Ninčić konferował już uprzednio w tej sprawie z Mussolinim, albowiem traktat obecny ma być uzgodniony z traktatem włosko-jugosłowiańskim. Ze strony francuskiej podkreślają, że ostatni traktat rosyjsko-niemiecki stał się powodem, że Francja życzy sobie, aby państwa środkowej Europy wzmocniły swoje wzajemne stosunki przez podobne defenzywne traktaty.

# Spadek lira.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 26 maja. (U). Na rynku walutowym nastąpił znaczny spadek lira włoskiego. W porównaniu do dnia dzisiejszego spadł lir o 4%. W Zurichu notowano go 19,25 wobec 20 w dniu wczorajszym. Złoty polski i rumuński tej poprawy nie. Również i kurs franka francuskiego doznał polepszenia.

# Dotychczasowe wyniki wyborów w Rumunii.

Bukareszt, (PAT). Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu w Bukareszcie i okręgu przedstawił wczoraj następująco: Partja ludowa Jan. Averescu 26.706, blok włościańsko-nerodowy 14.8646, liberali 8.124, liga chrześcijańska 1.248, socjalistki 874, komuniści 300.

Proporcjonalnie identyczne wyniki dały wybory we słym kraju. W niektórych okręgach partja ludowa uzyskała 80% głosów.

# Nowy rząd w Grecji.

Afony, (PAT). Różnym wiadomościom ogłoszono, że Jan. Panaris opogłoszył objął rząd. Nowe wybory będą rozpisane w najbliższym czasie.

oraz pułkownika Jaswińskiego, których osadzono w wojskowym więzieniu śledczym.

Prokurator wojskowy wygłosił przeciw nim akt oskarżenia o nadużycia służbowe. Ze sfer sądowych oświadczyli, że ich internowanie niema charakteru oskarżenia ich o udział w ostatnich walkach.

# Rokowania o traktat handlowy z Niemcami.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 26 maja. (U). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań o traktat handlowy, przy udziale rzeczoznawców. Omawiano polskie żądania w sprawie ulg celowych na drzewo. Przedmiotem jutrzejszego posiedzenia będzie omawianie żądań niemieckich w sprawie ulg na papier i wyroby.

# Przed zjazdem ministrów spraw zagr. Polski i państw bałtyckich.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). Z końcem przyszłego zjazdu ma się odbyć w Rydze kolejny zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski. Zjazd ten poprzedzi rewizja prezydenta republiki litewskiej p. Relaniera w Rydze.

# Odszkodowanie dla Polaków dotkniętych reformą rolną w Rumunii.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). W najbliższych dniach oczekiwana jest tutaj propozycja ze strony rządu rumuńskiego, dotycząca odszkodowania dla Polaków, którzy zostali dotknięci reformą rolną w Besarabji.

Ogółem idzie tutaj o wynagrodzenie za 30.000 ha ziemi. Jak wiadomo, wymiana ziemi na ten temat toczy się od dłuższego czasu między rządem polskim a rumuńskim.

# Żydzi polscy w Ameryce — „protestują“.

Niezrozumiałe a drażniące uchwały.

Warszawa, 26 maja. Tutęjszy sjonistyczny „Nasz Przegląd” zamieszcza następującą wiadomość z N. Jorku:

Zakończono zostały tutaj obrady ośmiu najstarszych dorocznej konferencji „Federacji Żydów polskich w Ameryce”. W obradach uczestniczyło przeszło 300 delegatów.

Konferencja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, ostry protestującą przeciw niesprawliwemu traktowaniu ludności żydowskiej w Polsce. (?) Rezolucja twierdzi, iż rząd polski nie spełnił zobowiązań (?) przyjętych na siebie względem ludności żydowskiej i żąda przyznania zupełnego równoprawienia żydom.

# Także Pelletier d'Oisy strzaskał swój aparat

## Podczas wzlotu w Mokotowie zaczął skrzydłem o wyrwę.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Kd.) Współzawodnik por. Oriński, lotnik francuski kap. Pelletier d'Oisy, również nie miał szczęścia w locie Paryż-Tokio, gdyż oto w dniu dzisiejszym strzaskał swój samolot na polu Mokotowskim.

Samolot z powodu rozmożliwego lotnika najechał przy wylądowaniu na wyrwę ziemną, zaczął jednym skrzydłem o ziemię, wskutek czego skrzydło się złamało, zaś motor odwarł się od lotyska. Dalszy lot okazał się niemożliwy.

## Tarcia wśród przywódców liberałów angielskich.

London, (PAT.) Prasa dzisiejsza podaje treść listów wymienionych między przywódcą lordem Oxford and Asquith i przewodniczącym klubu parlamentarnego leżącym stronniczo lordem L. Georgeem. W piśmie tym z dnia 20 maja lord Oxford krytykuje stanowisko, jakie L. George zajął wobec strajku powszechnego, oraz artykuły L. George'a o sytuacji wytworzonej przez strajk powszechny zamieszczone w prasie zagranicznej, a wreszcie jego odmowę wzięcia udziału w naradach przywódców słownictwa liberalnych poświęconych sytuacji strajkowej.

Odmowa lorda George'a wzięcia udziału w tej konferencji uniemożliwiła — zdaniem lorda Asquitha, porozumienie na wspólnej platformie politycznej.

W odpowiedzi na to pismo L. George wypowiada zdanie, że list lorda Oxforda i lorda Grey'a ogłoszony w okresie trwania strajku świadczy o tym, że autorzy ich odstąpili całkowicie od polityki przyjętej przez stronnictwo liberalne. Lord George zaznacza wreszcie, że artykuł jego ogłoszony w pierwszym dniu trwania strajku powszechnego odwarł jedynie wrażenia obywateli. W zakończeniu lord George wyraża gotowość omówienia z lordem Oxfordem i innymi przywódcami stronnictwa liberalnego wszystkich spraw, które wysuną sytuacja, jeżeli konferencja taka może być uważana za korzystną dla stronnictwa.

## Sowiety odmawiają współpracy w Lidze Narodów.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“).

Genewa, 26 maja. (D.) Rząd sowiecki odrzucił zaproszenie Ligi Narodów do współpracy w posiedzeniach poświęconych sprawom technicznym lub humanitarnym.

## Exposé czeskiego ministra skarbu.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“).

Praga, 26 maja. (D.) Czeski minister skarbu Englia, wygłosił wczoraj w komisji Izby exposé o pokryciu finansowym podwyżek pensji urzędników prywatnych. Żąda on powiększenia budżetu wydatków o 700 milionów koron, które będą pokryte przez podwyższenie opodatkowania cuku, wprowadzenia cel od szumowina jedwabiu i przetworów rolniczych. Minister skarbu wypowiedział się kategorycznie przeciw wszelkiej zaganiczonej pożyczce po za czystą pożyczką walutową, taką na przykład, jaka została zaciągnięta w ubiegłym tygodniu w nowojorskim „National City Banku”. Wewnętrzna stopa procentowa jest zbyt wysoka i musi ulec obniżeniu. Minister spodziewa się, że w roku przyszłym doprowadzi do skonsolidowania budżetu i do zadowalającej sytuacji finansowej państwa.

## Faszyści słowaccy.

(Telegram własny „Dziś Kurjera Codziennego“).

Praga, 26 maja. (U.) Ruch faszystowski wzrasta się i na Słowację. W czasie Zielonych Świąt zostało zwołane do miejscowości Rodobanec zgromadzenie faszystów słowackich wraz z niemieckim „Helmutem”, na którym zgłosił się około 9 tysięcy sympatyków faszystów. Uczestnicy wyrazili swoje uznanie dla ruchu faszystowskiego i złożyli przysięgę na wierną służbę słowackiemu narodowi, słowackiej autonomii i chrześcijaństwu. Przywódcą faszystów słowackich, Mach, oświadczył, że faszycy wprawiają walkę socjalistom i komunistom i wstają faszycy czeskich jako swoich braci.

## Kurjer handlowo-przemysłowy

### Zwyzka złotego trwa.

(i) Na rynku walutowym dzień dzisiejszy nie przyniósł większych zmian, w każdym razie zaznacza się na dalszą powolną, lecz systematyczną zmianą kursu dolara. W obrotach wolnych kurs dolara ustalił się dzisiaj około południa drugiej południa na 11.86—11.88, przeliczenie ubiegły nie wielkie obroty i nastąpił zupełny spokój. Odpowiednio do tego Bank Polski obniżył kurs placenia za dolara na 11 złotych, a w obrotach międzybankowych ustalono go na 11.06—11.11. Spadek zainteresowania na rynku walutowym wskazuje, że żadnych niespodzianek spodziewać się nie należy.

### Dolar w Warszawie.

Warszawa, 26 maja. (K. D.) Wczoraj na giełdzie kurs dolara wynosił 11.40, pod wieczór 11.30, dzisiaj rano placono 11.89.5 — o godz. 10.30 — 11.37.5, o godz. 11.30 — 11.40. W obrotach międzybankowych 11, choć transakcji żadnych nie dokonano. Bank Polski płacił 11.

### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

(i) Na rynku papierów dywidendowych zupełny apat. zainteresowania, obroty minimalne, nastroj osypany jak i wczoraj. Kursy papierów naogół utrzymane.

Archiwum Państwowe w Krakowie

lekko zwyżkowały tylko poszukiwane akcje Banku Hipotecznego.

A) Akcje bankowe: Bank Hipoteczny I—VIII 0.53.

B) Akcje spółek handlowych i transportowych: Polska Towar. Handlowa „Tohan” I—VII 0.19

C) Akcje spółek przemysłowych: „Górka” fabryka cementu I—III 6.70, Sierszańskie Zakłady Górnicze I—V 1.75, „Krukus” przemysł spirytusowy i chem. I—VII 0.14.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 maja. (AW). Dewisy: Nowy Jork 11, Londyn 33.601—53.75—53.46, Paryż 35.80, Wiedeń 155.65, Praga 32.68, Włochy 42%, Szwajcaria 313.48, Holandia 442.50. — Dolar w prywatnych obrotach 11.37%.

Papieru procentowego: pożyczka dolarowa 6 1/2—07, po pożyczka kolejowa 151.

Akcje Banku Polski 46 1/4, Bank Dyskontowy 5.00, Wegiel 1.60—1.65, Modrzewie 1.50, Ostrowickie 3.15, Rudki kł 0.68, Starachowice 78, Jawosa 6—30.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 maja. (AW). Warszawa 46, Nowy Jork 5.16 1/2, Londyn 33.11 1/4, Paryż 35.67 1/2, Wiedeń 72.38, Praga 35.21, Włochy 12.40, Belgia 16.30, Budapeszt 72.30, Helsinkiors 13.02 1/2, Szwajcaria 375, Holandia 307 1/2, Oslo 111.65, Kopenhaga 185.63, Sztokholm 138.30, Hiszpania 75.60, Buenos Aires 20 1/2, Bukareszt 108, Ateny 687 1/2, Berlin 122.95, Belgrad 911 1/4, Konstantynopol 276 1/4.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 26 maja (AW). Warszawa 9, Londyn 48.43, Paryż 32 1/4, Wiedeń 14.12, Praga 29 1/2, Włochy 38.2, Belgia 33.14, Budapeszt 14.12, Szwajcaria 19.50, Helsinkiors 22, Szwajcaria 72, Holandia 40.18, Oslo 21.61, Kopenhaga 25.26, Sztokholm 26.77, Hiszpania 14.62, Bukareszt 33.50, Berlin 176%.

### ZIEMIOPLODY.

Warszawa. (AW.) Za 100 kg. fr. stojece załadowaniu, w największych fr. Warszawa, żyto kongresowe 693 gfl (118 f. hol.) (37.25), jęczmień kongresowy browarowy 35.00, owies kongresowy (39.25).

Na pogłędzin w ogóle nie doszło do transakcji.

Lwów. (AW.) Pszenica biała krajowa 58.50—54.50, czarna 57—58, żyto 32—33, jęczmień pastewny 25—26, owies 34.25—35.25.

Lódź. (AW.) Ceny zboża bez zmiany przy tendencji umiarkowanej. Ceny masyzynne maki, usiowane przez magistrata, kształtu się następująco: żytnia I gat. 0.57, pszena I gat. 0.98, za 1 kg. W Łodzi jest dostateczna ilość maki pszennej, którą w hurcie sprzedaje się po 95.00 za 100 kg. Cena maki żytniej w żądaniu wynosi 62.00 zł.

Lublin. (AW.) Pszenica 58—58.50, żyto 34. Tendencja niemożliwa.

Katowice. (AW.) Na eksport: pszenica 70—72, żyto 42—45, owies 47—48. Francja stacja odbiorcza: kukurydza 32—33, repkowe 41—43, opra pszena 25.50—30.50, żytnia 30—31.50, Tendencja spokojna. Mąka wyborowa w detalu za funt 0.55, pszena 0.51, żytnia 70% 0.31, 65% 0.33.

Wilno. (AW.) Notowania oficjalne na 1 kg. w detalu pszenica 0.41—0.46, żyto 0.34—0.40, jęczmień 0.26—0.40, owies (dobrego gat.) 0.28—0.40, — (średniego gat.) 0.37 do 0.38, kartofle 0.12—0.15.

Poznań, 26 maja. (Td.) Żyto 33.50—35.50, pszenica 51.50 do 56.50, jęczmień browarowy 34—36, owies 38—40, mąka żytnia 70% 31.50, 65% 30.00, pszena 81—84, otryby żytnie 28—29, ziemniaki jednolite 4.10 fabryczne 3.75, skłono żytnia prasowane 3—3.20, siano luźne 7.70—7.90. Uspokojenie spokojne.

Gdańsk. (AW.) Notowania ziemiołpody bez zmiany.

## Kurjer radiowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOPONICZNYCH na czwartek, dnia 27 maja b. r.

- Budapeszt (560) 8.30 wieczór pieśni węgierskich Molnara; 10 muzyka kameralna.
- Praga (388 i 397) godz. 8 wielki koncert Dworaka.
- Lozanna (650) 8.05 koncert — w programie Cimarosa, Rossini i J. J.
- Wiedeń (531) 8.15 „Carmen”.
- Tuluza (430) 8.45 koncert.
- Rzym (425) 8.40 „La Selvaglia” Belliniego.
- Londyn (363) koncert z New Verrey Restaurant.
- Berlin (504) 8.50 muzyka kameralna. Od Haydna do Schuberta.
- Wrocław (418) 8.25 program berliński.
- Frankfurt (470) godz. 8 „Salome” Straussa.
- Królewiec (463) 7.20 koncert pieśni religijnych.

GŁOSNIKI (Londapeskae) „Browna”, „Karscha” 4 imię, części składowe do superheterodyny; poleca po najniższych cenach: „Philradio” Kraków, Rynek 21. 1926

## Po zamknięciu kroniki.

25.000 zł. subwencji na odbudowę pałacu Wielopolskich w Krakowie.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Kd.) Dr. Ostrowski, komisarz rządowy miasta Krakowa, interwenjował dziś u władz centralnych w Warszawie w sprawie uzyskania środków dla przystąpienia do odbudowy zniszczonego pałacu Wielopolskich w Krakowie, gdzie mieści się magistrat.

Interwencja dra Ostrowskiego odniosła skutek, gdyż minister robót publicznych Broniewski obiecał wyasygnować natychmiast 25 tysięcy zł. na rozpoczęcie odbudowy.

CZEKOLADKI w oryginalnych pudełkach 1694  
DESEKOWE poleca fabryka  
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW

## Po pożarze sali Rady miejskiej w Krakowie.

Prace około uprzątnięcia gruzów ze spalonej sali Rady m. w pałacu Wielopolskich w Krakowie trwały cały dzień wczoraj. Podczas akcji ratunkowej zwaloną belką stropu sali zrzuconą z drugiego piętra przez asperwer — uderzyła w okno sali parterowej, gdzie mieścił się dziennik podawowy. Okno to zostało zupełnie zniszczone.

Przed gmachem magistratu gromadziły się do późnej nocy tłumy publiczności. Straty wyrządzone przez pożar wyniosła według prowizorycznych obliczeń około pół miliona złotych.

Nowe portrety B. Prezydentów — jak się domyślamy — wykonane zostaną z fotografii sumptem m. Kaszy Oszczędności i zawieszone razem z portretami p. prez. Federowicza, Portret s. p. Federowicza wykonany został przez Teodora Aronowicza i obecnie znajduje się w sprawie. Pożar, wedle przypuszczeń potwierdzających się przez szereg poszlak, powstał skutkiem krótkiego spięcia. Centrum pożaru znajdowało się w pobliżu trybuny przysiadłej. Spalona sala obrad ostatnio odnowiona była przed 11 h. m. z okazji zapowiadanej wycieczki z Czechowacji, która to wycieczka nie doszła do skutku z powodu wypadków warszawskich.

Zarówno władze policyjne jak i magistrackie prowadzą śledztwo celu ustalenia, dlaczego straż pożarna nie zauważyła dopiero w momencie, gdy pożar objął już całe 2-gie piętro gmachu Wielopolskich.

### KOMISARZ RZĄDU P. WITOLD OSTROWSKI

powrócił wczoraj wieczorem z Warszawy, dokąd przed dwoma dniami wyjechał — i zaraz po przyjeździe udał się do gmachu magistratu, aby obejrzeć szkody, wyrządzone przez pożar i wydać na miejscu odpowiednie zarządzenia.

### Kondolencje m. Lwowa.

Z prezydent miasta Lwowa otrzymało Prez. m. Krakowa następującą depezę: Do głębi przejęcej wiadomości o katastrofalnym pożarze, którego ofiarą padła piękna sala posiedzeń wraz z wysokocenymi portretami B. prezydentów miasta, przesyłamy serdeczne wyrazy szczerzego żalu o powodu dotkliwej straty, jaką poniosło miasto i jego zarząd. Neumann, dr. Chłiantow, Obręk, dr. Schleicher, dr. Siah.

### KIEROWNIK DYREKCYJ POŻYT W KRAKOWIE.

Wskazek objęła przez prezesa dyrekcji pożar i telegrafował w Krakowie, pana dra Zygmunta Jarzyńskiego, obowiązującego generalnego dyrektora pożar i telegrafował w Warszawie objął kierownictwo dyrekcji pożar w Krakowie naczelnik wydziału, Franciszek Masiał.

„WOJNA W KATOWICACH O HOTEL MONOPOL”. W związku z notatką pod tyt.: „Wojna w Katowicach o hotel Monopol” w nr. 145, zaznaczamy, że w notatce tej zasła pomyłka, albowiem komisję przeprowadził Polski Powszechny Bank Kredytowy, zatem odróżnić go należy od Powszechnego Banku Kredytowego, który w Katowicach oddziału nie posiada.

### Międzymiastowe zawody Wiedeń — Kraków.

Kulminacyjnym punktem sezonu piłkarskiego Krakowa były zawsze reprezentacyjne zawody z Wiedniem. Zawody te przypadają w bieżącym roku na dzień 30 maja w Krakowie i zapowiadają się sensacyjnie. Po raz pierwszy bowiem idzie Kraków reprezentację stolicy, nadnaddunajkiej w jej najsilniejszym składzie. Najwybitniejsi przedstawiciele sportu piłkarskiego Austrii zjawia się bowiem w tym dniu na boisku K. S. Cracovii dla rozegrania zawodów z reprezentacją Krakowa. Skład drużyny Wiednia jest następujący: Peigi; Soli; Schraus; Kaller; Koch, Ludwig; Bulla; Hanel; Zdenky; Hoss i Fischer.

Którzy, znający stosunki na międzynarodowym terenie piłkarskim określili muż druzynę to jako „złazier” pierwsorzędny. Tak silnego zespołu, jak powyższy, Kraków dotychczas nie widział, gdyż prawie każdy gracz drużyny reprezentuje pierwszorzędną międzynarodową klasę. Niedzielne zawody będą ciężką próbą piłkarstwa krakowskiego, ale zarazem prawdziwą bleśnią dla sportowców, śladnych pięknej klasycznej gry w piłkę nożną.

### Polscy jeźdźcy w Medjolanie.

Medjolan, 25 maja. W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Medjolanie, odbyły się trzy konkursy. W konkursie „Prix Ouverture” rtm. Dobrzański na „Lamplu” zajął piąte miejsce, zaś rtm. Dziubiński na „Qui Vivo” dziewiąte miejsce. W konkursie „Prix de l'Arme cavalerie” zwyciężył nasz zawodnik rtm. Królkiewicz na „Bewelliffie” i mjr. Tocek na „Hamlecie”. W konkursie „Prix Porrooli de Priuli” trzecie miejsce zdobył mjr. Tocek na „Faworycie”.

### CO GRAJĄ DZISIAJ W KINACH?

Nowości: „Wieczór cygański” romanów?, dram. 8 aktów (Wiera Chodolnaja).  
Promieci: „Korsarz” dram. 10 akt.  
Sztuka: „Dziękuję o dwóch oświatach” roman w 9 akt.  
Reduta: „Cyrk Gray” (12 akt. 2 serie razem) w gł. roli Edie Polo.  
Utecha: „Namiętność” dram. erot. 8 akt. „Lord i Paryżanka” kom. dram.  
Wanda: „Piotr Wielki”. „Przyjazd marszałka Focha”.  
Warszawa: „Żelazny człowiek” 12 akt. 2 serie razem.

Kącik dla pań.

Pochwała garsonki.

Pewne pismo amerykańskie ogłosiło ankietę na następujący temat: „Czy pani się zdecydowała na obcięcie włosów z tego powodu, że szpilki pani ciążyły na głowie, to dlaczego pani przedtem nie odciąwała tego ciśnienia?”. W złośliwym tym pytaniu jest jednakowoż bardzo wiele mimowolnej prawdy. Istotnie nie ulega wątpliwości i każdy lekarz to stwierdza, że w barzo wielu wypadkach obcięcie włosów przynosiło danej kobiecie wielką psychiczną ulgę. Istnieją pewne formy nerwicy głowy, czyli zbytniego przecieżnienia nerwów, która to choroba wymaga absolutnie usunięcia wszelkiego ucisku. U wielu kobiet tworzy się na karku pod włosami włosy pol, który w następstwie spowoduje stany zapalne i wyrazy. Dla takich kobiet ostrzyżenie włosów jest prawdziwą ulgą. Wielu kobiet odzwaga też bardzo korzystnie ten fakt, że mają znacznie mniej zająca z swymi włosami i że czują się z krótkimi włosami wogóle pewniej i swobodniej. Ćwiczenia cieleśne i sportowe dają się wykonać znacznie łatwiej z krótkimi włosami, niż z długimi.

Moda krótkich włosów, która obecnie zatrymowała, nie zniknie tak prędko, jak to przypuszczają jej przeciwnicy. Nie jest ona bowiem czemś obojętnym, stanowi bowiem jeden etap w dążeniu do

uproszczenia damskiej toalety i zwolnienia jej z niepotrzebnego balastu. Krótkie sukienki, proste niewymuszony i wdzięczny ich krój, lekkość materii, wreszcie krótkie włosy, wszystko to stanowi jeden kompleks, który stwarza nowożytny typ kobiety. Młodość, świeżość, swoboda i naprawdę umiayący wdział, oto korzyści, jakie zapewnia noszenie krótkich włosów.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Mr. Ph. Siewierski — Sanok: Dodatek sportowy „Il. Kurjera Codz.” informuje niedokładnie o ruchu sportowym. Ponadto wychodzi w Warszawie „Przebieg Sportowy”, ul. Żelazna 12 i „Stadion”, Warszawa, ul. Senatorska.

Weterani 1863 — Częstochowa. Instytut heraldyczny znajduje się w Krakowie, ul. Soliśka 4.

Legionista — Katowice. Skoro stracił Pan prawo i walidację, nie może Pan na drodze przez Związek nie uzyskać. Mogłoby się to tylko stać przez bezpośrednie zgłoszenie się z dyrektorem zakładów „Vesta” — Kraków; w Krakowie (Bydłowska) znajduje się jedyna instytucja hodowli rasowych psów „Oaza”.

WP. Grzeszka — Myslowice. Mimo żmudnych przeszkoleń naszych recenzentów, nie odwołamy od naszej sprawy spóźki. Pozostaje jedynie droga do sądów sąsiednich.

WP. Fecko — Tarnobrzeg. Wygrał Nr. 4363. Oryginały nos należy posłać do Biura okręg. Tow. Obrony kresów zachodnich, Warszawa, Nowy Świat 21.

WP. T. Lisowski — Przemysł. Zaśnec los przez Pana podany nie wygrał.

Zofia P. — Katowice. Urząd patentowy, Warszawa, ul. Elektoralna 2.

„Zapalony cytrynek z Egiptu” — Dymów. Nietylko zapalonym, ale wcale chyba nie jest Pan cytrynikiem, skoro nie czytał Pan kilkakrotnie podawanego adresu Poli Negri. Mieszka: Hollywood, Vine Street, Losky. Paramount Studios, California, U. S. A.

A. L. w Ro. Za niebismie kwalifikacje niechłujstwem miniozeczka można narazić się na reklamację. WP. Jabłonna — Krosno. Emerytura wypłacana różnolegale z obalką plac urzędniców. Był może, że zaśnec pomylka w którymś obliczeniu i obecnie ja aprolowano.

Cytrynek z Chrzanowa. Loyt tureckie i serbskie mała swoją wartość. Czy wygrały — należy się zwrócić do wydawnictwa „Merkury”, Lwów, ul. S-go Maja 8.

Składki złożone w Administracji

„DLA NIE DĄCIE ZGINAC”. T. Berętyński, zamieszkał w Katowicach, ul. p. Jana Berętyńskiego 21, 10. — H. S. ul. 8.

„NA OBIADY DLA UCZNIÓW S. SAMUELA”. Ku pamięci k. p. Stefana Jaworskiego, poległego legionisty 11-ty rocznicę — aliostra Zofia ul. 6.

„DLA MIEJSCIE LATOŚĆ”. H. S. ul. 8.

„DLA GORĘDIO NA PIŁDCA”. M. K. zamieszkał w Katowicach, ul. p. pułkownika M. Więckowskiego 21, 10.

„DLA 2-GA STARCÓW”. M. Z. ul. 5.

„NA ZAKŁAD S. IWONIA”. Jadwiga ul. 5.

Bilans Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu za rok 1925.

Table with 2 main columns: 'Stan czynny' and 'Stan bierny'. Each column contains a list of financial items with their corresponding values in 'tysiące zł.' (thousands of PLN). The table is divided into 14 numbered sections, including assets, liabilities, and equity.

Table titled 'Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1925 r.'. It shows the calculation of profit and loss, starting with 'Zysk' (Profit) and ending with 'Zysk' (Profit) after various adjustments. The table is organized into two main columns for different categories of income and expenses.

Na podstawie przeprowadzonej rewizji potwierdzamy niniejszym zgodność powyższego bilansu z prawidłowo prowadzonymi księzkami Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu. Poznań, dnia 9 maja 1926 r. „POWIERNIK” Spółka Rew. Powiernicza Thlet et Marelinak. BUCHALTERIA GŁÓWNA: (—) Marlinak. ZARZĄD: (—) Hebda, (—) Brzeski, (—) Demby, (—) Mikulski.

Advertisement for 'Zakłady ceramiczne' (Ceramic Works) in Miejskie, Kraków XIV, Lwowska 2. Tel. 1472. The ad lists various ceramic products and services.

Advertisement for 'NARZĘDZIA dla metalowców i stolarzy' (Tools for metalworkers and carpenters) and 'OKUCIA BUDOWLANE' (Construction castings). It features 'PORTLAND-CEMENT' and 'ELIBOR' Ska Alcyjina, distributed by J. Szuman in Lwów and Kraków.

Advertisement for 'Sprzedam majątek' (I am selling property) in a large amount of 300 mrg. The property is described as a large estate with various buildings and land.

# NASZE ZDROJOWISKA

## Dwór Zagórze k. Skawiec

śliczne położenie, lasy, nad Skawą, przystanek kolejowy na miejscu — są jeszcze wolne mieszkania z kuchniai lub z uryzaniem.  
Zgłoszenia: **KARPOWICZ — Zagórze, p. Klecza Górna.** 2035

**HOTEL-PENSION POLSKA RIVIERA** w Gdyni, bezpośrednio nad murem, elektryka, wodociąg, ciepła kąpiel, 100 pokoi, sala daniogowa, garaż itd. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia wprost: Gdynia „Hotel-Pension, Polska Riviera”. 9236

## W RABCE w willi „STELLA“

obok Zakładu — od 1 maja nowootwarty **pierwszorzędny pensjonat Drowy A. Hubisztovej.** Dla chrześcijan, pokoje słoneczne z piecami, fortepian, telefon, kuchnia wykwinna, na żądanie dietetyczna. Przyjmuje się również panienki od lat 14-tu, zapewniając rodzicielską opiekę. 1437  
Zgłoszenia: **RABKA, WILLA „STELLA“.**

## ZAKŁAD KĄPIELOWY RABKA

najczystsza solanka jodo-bromowa. Otwarty cały rok. — Frekwencja 8.500 osób, największe w Polsce zdrojowisko dla dzieci. Wodociąg — kanalizacja — elektryczność — doskonała komunikacja kolejowa — bezpośrednie wagony Warszawa — Rabka. — Szczegółowe informacje udziela: 1938 Zarząd Zakładu.

## Zdrowisko Krzeszowice koło Krakowa

piękna, górzysta i lesista okolica. Kąpiele słarszne, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, naświetlenia kwarcowe.

Wyjasnień udziela Zarząd.

## ZAKOPANE-OAZA

Pierwszorzędny murowany pensjonat, nadwoje położony — szany i wykwintnej kuchni i dobrego towarzystwa. Pokoje słoneczne z balkonami po cenach niższych do 1 czerwca. Sala do łańca. 1932 Fortpisan.

## RYTRO

koło Kryniczy nad Popradem w okolicy górskiej. Pensjonat nowo urządony z komfortem pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród, pierwszorządna i dietetyczna kuchnia. — Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale“ w Rytrze

**DWOR** — 16 km. od Krakowa — przytulne na emerytów osoby, pragnące wypoczynku, 8 st. pełne urządzenia. Listownie: Kraków, Hotel Saski, Gwiltńska. 938

**KRYNICA** pensjonat „Nadzieja“ położony przy parku. Kuchnia wyborowa. Ceny na sezon pierwszy umiarkowane. Wiedomość na miejscu. 941

**W UROCZEJ** okolicy górskiej willa — 12 pokoi — zaraz do wynajęcia. Kolej, las, rzeka tuż przy willi. Zgłoszenia: Solarczyk, Jordanów. 694

**RABKA** Pensjonat „Jadwinówka“ poleca pokoje słoneczne z werandami. Kuchnia pierwszorządna. Ceny niskie. 922

**NAD MORZEM** KUZNICA NA HELU, KARWIA pensjonat Marji (Marki) Horbaczewskiej. Piata plażowiska, las sosnowy, dancing, tenisa. Utrzymanie obfite (4 razy dziennie) z pokojem: czwarto 6 zł., piąto, sobota 7-8. Zgłoszenia: Warszawa, Mazowiecka 14-4. 963

Popierajcie nasze Zdrojowiska!

L. 9244/26.

## Przetarg ofertowy

Państwowy Zakład dla umydlono chorych w Kulparkowie sprzedaje w drodze ofertowego przetargu:

- około 80 sztuk skór wołowych
- 250 „ cielęcych
- 1000 kg. łożu surowego solonego
- 20.000 kg. starego żelaza i blachy
- 600 kg. siatki sznurkowej

Powyższe przedmioty oglądać można każdego dnia, za zgłoszeniem się w Zarządzie Zakładu. Reflektanci winni przedłożyć najpóźniej do dnia 31 marca br. t. j. poniedziałek godzina 10 rano oferty w zamkniętych kopertach tudzież uiścić w Kasie Zakładu tytułem wadium:

- 500 zł. na skóry
- 60 „ „ łoż
- 50 „ „ żelazo
- 25 „ „ siatki

pozem tego samego dnia o godzinie 11-tej odbędzie się w Zarządzie Zakładu, komisyjne otwarcie i ewentualny ustny przetarg, pozem przystępuje Zakładowi swobodny wybór oferenta.

Dyrektor Zakładu:  
Dr. Zagórski mp.

3077

## Przeznaczenie!

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor oprac. naukowych) redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz! Nadeśnij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikuj imię, rok miesiące urodzenia kawaler żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie, tak również horoskop słynnego medium M. le. Ewigny. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczną pocztą w mnił). Osobniczo otrzymuje od 12-1 Protokoły odezwę porzeczowania najwyższej klasy osób stolicy — Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Plekna 25, Gabinet redaktora. 1951

## „OMEGA“ „DOXA“ „CYMA“

Zegarki, zegary oraz wyroby złote i srebrne **połącza o 20% taniej!**  
L. Brill, Kraków, ul. Starow ślna L. 29  
Wykonuje też reperacje. Kupuje stare srebro i złoto.

## POŚREDNICTWO KUPNA I SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

# „BON“

Bank Odbudowy Nieruchomości  
Spółdz. z ogr. odp.  
w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 9, II. p.  
Telef. Nr. 395 i 4577.  
finansuje kupno i sprzedaż, przyjmuje administrację realności, udziela zaliczek na czynsz.

Znak ochronny

Pierwsza w Kraju **WYTÓRNIĄ** oraz **SKŁAD PRZYBORÓW DO RYBOŁÓSTWA**  
B-cia Szenberg, Warszawa, ul. Miodowa L. 5.  
Hurt i detal. Telefon 267-83. 2-65 Książek Ilustr.



## OMEGA

Zegarek na całe życie.

## 2 Automobile

(karoty) marki „Vauschall” jeden zdany do użytku, drugi złomowany 202  
**zostaną sprzedane.**

w drodze publicznego przetargu ustnego, w biurze Państwowego Zarządu drogowego w Nowym Sączu, dnia 28 czerwca br. o godz. 12 w południe.

OTWORZYŁEM KANCELARIĘ ADWOKACKĄ  
2078 w Poznaniu, ul. Gwarna 16.

**JÓZEF RACZYŃSKI**  
b. podprokurator Sądu Apelacyjnego.

## KONKURS na posadę Konduktora drogowego

rozpisuje Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu.

- Wymogi uzyskania posady:
- Nienaganna przeszłość.
  - Nieprzekroczony 40 rok życia.
  - Ukończony z dobrym postępem kurs dla konduktorów drogowych przy b. Wydziale krajowym.
  - Odpowiednia praktyka.
  - Świadectwo zdrowia. 2076
- Placa wedle umowy.  
Posada nadana będzie od 1 lipca b. r. przewidywanie na rok jeden.  
Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego do dnia 10 czerwca b. r.  
Tarnobrzeg, dnia 19 maja 1926.

Sekretarz: Bielewicz w. r. Prezes: Doladski w. r.

Do L. Mgtu 2797/26/L.

## OGŁOSZENIE.

Gmina m. Krakowa postanowiła przystąpić do budowy w realności lwh. 17 Dz. VI przy Placu kolejowym (b. pałac Wołodkiewiczów) Bazaru miejskiego, który ma obejmować na parterze 21 sklepów, a na I piętrze 2 lokale biurowe.

Reflektujący na najem tych obiektów zechcą złożyć oferty najdalej do dnia 1 czerwca 1926 r.

Informacyj udziela Wydział I Magistratu (II. p. drzwi Nr. 32) w godzinach od 11 do 13.

Ostrowski p. o. Prezydenta stol. król. m. Krakowa.

L. dz. 1780/26.

## LICYTACJA.

Zwraca się uwagę na przetarg różnej starzyny w Okręgowym Zakładzie Mundiowym w Krakowie ogłoszony w „Polsce Zbrojnej” Nr. 120 z dnia 9/5. 1926 w „Monitorze Polskim” Nr. 107 z dn. 11/5.

Pięgi, węgry i żółte plamy usuwa niezawodnie  
**KREM I MYDŁO EROS**  
Igdal w aptekach, skł. opt. i perfum. Słód główny 4006  
**„JUNO” Łódź**  
ul. Piotrkowska L. 44.



